

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2,75 zł. miesięcznie, 8,25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,11 zł. miesięcznie, 9,33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5,00 zł., do Gdańska 4,00 guld., do Niemiec 4,00 mk., do Francji i Ameryki 7,50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 183.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 10 sierpnia 1928 r.

Rok XXII.

Przyszłość gabinetu p. Poincaré'go.

(Od własnego korespond. paryskiego).

Paryż, w sierpniu.

Dość niepostrzeżenie przeszła druga rocznica sformowania gabinetu jedności narodowej p. Rajmund'a Poincaré'go (24 lipca). W roku zeszłym wszyscy ministrowie zaprosili przy tej okazji premera na wykwintny obiad i ofiarowali mu rzadką książkę ze zbiorową dedykacją. W tym roku także odbędzie się obiad zbiorowy, ale dopiero 1-go września, w Sampigny, w lotaryńskim majątku p. Poincaré'go.

Zadna do tego czasu manifestacja polityczna nie dostarczy dziennikarzom tematu do rozważań, polemik i potępień. Ale dzienniki jednak wychodzić muszą, a ich redaktorowie o czemś także pisać muszą. Olimpiada amsterdamska i loty transatlantyckie dla zapewnienia szpalt nie wystarczą; małe wypadki życia codziennego — tem mniej. Nie codzień bankier spada z aeroplanu do morza, a Waldemarasa mają tu już wszyscy dość. Więc przeprowadza się ankietę o „music-hall'u“ lub o cudzoziemcach w Paryżu, a w „Matin'ie“ Korab-Kucharski dowcipnie zdaje sprawozdanie ze swej podróży samochodem po Niemczech. To wszystko nie daje materiału na artykuły wstępne. Ale od czegoż głowa? Bawią się więc ludziska w przewidywania na temat przyszłości gabinetu Poincaré'go.

P. Leon Blum dał temu początek. Aby zrobić przykreść radykałom napisał w socjalistycznym „Populaire“, że ani sesja nadzwyczajna jesienna (na którą parlament się zbiera w końcu października), ani zwyczajna (drugi wtorek stycznia) nie zapowiada żadnego niebezpieczeństwa dla gabinetu jedności narodowej. Prawica i centrum są zdecydowanie „poincarystyczne“, a radykałowie, lewe skrzydło większości rządowej, mają dziwny wstręt do opozycji; boją się przytem „wielkiej prasy“, agitującej nadal za utrzymaniem jedności, która doprowadziła do stabilizacji franka i której przedłużenie jest gwarancją powodzenia owej stabilizacji.

Na to poseł Lucjan Lamoureux, radykał, odpowiedział na łamach „Information“, organu giełdy, że dziś ustabilizowanemu frankowi nic nie zagraża, nawet upadek gabinetu Poincaré... Były sprawozdawca budżetowy nie więcej nie dorzucił, ale uczynił to jego kolega partyjny, p. Jerzy Bonnet, mający tem większą swobodę w wypowiedzianiu swych myśli, że... przepadł na wybiorach. Otóż p. Bonnet przewiduje na łamach „Soir'u“, że gabinet może być z łatwością obalony. Wystarczy wysunąć, z powodu debaty nad budżetem na rok 1929, wniosek o zmniejszenie niektórych specjalnie przykrych podatków.

Ale co potem? Grupy dawnego Bloku narodowego liczą w obecnej Izbie 232 głosy, a grupy dawnego Kartelu lewicy — 270. Ponieważ posłów jest 605 (3 miesiąc wakuują, a 4 posłów nie może brać udziału w głosowaniach, bo 2 jest w więzieniu, a 2 ma mandat zakwestionowany) przeto żaden z tych dwu systemów nie ma większości. O tej decydują dopiero: centrowa „lewica radykalna“ p. Loucheur'a (54 posłów), oraz 40 „dzikich“. W teorji są w Izbie obecnej możliwe dwie większości: „centropraw“ lub „centrolew“, zależnie od tego gdzie się przyłączy dwie wyżej wspomniane grupy. W ich zatem reku jest decyzja.

Zgon Stefana Radicza. Wzburzenie w Chorwacji.

Zagrzeb, 9. 8. (tel. wł.) Stefan Radicz zmarł w środę, o godz. 9-ej wieczorem. Radicz około 7 wieczorem czuł się dobrze i był zupełnie przytomny, następnie jednak osłabł gwałtownie, i o godz. 8 zaczęło się konanie.

Zagrzeb, 9. 8. (tel. wł.) Willa Radicza odcięta jest od reszty miasta przez silne oddziały policyjne.

W samej willi czuwają nad Radiczem partyjni jego towarzysze. Rozło-

żyli się oni obozem na dziedzińcu, gdzie urządzili kuchnię polowe.

Wiedeń, 9. 8. (tel. wł.) Jak donoszą z Białogrodu i Zagrzebia, śmierć Radicza wywołała tam ogromne wrażenie. Przed willą zmarłego stoją olbrzymie tłumy, w całym Zagrzebiu panuje wzburzenie.

Białogrod, 9. 8. (tel. wł.) Wczoraj o g. 5 popoł. odbył się pogrzeb zamordowanego w Zagrzebiu redaktora Ristowicza.

Niemcy nie uznają granic Polski.

Wiedeń, (AW.) W kołach politycznych żywo jest omawiany opublikowany dziś przez Reichpost wywiad z b. ministrem Le Trocquerem, który ucho- dzi za męża zaufania Poincaré'go. Le Trocquer miał oświadczyć się za rychłem opróżnieniem okupowanych ziem Nadrenji, ale z tem zastrzeżeniem, że Francja za ustępstwo w tej kwestji musiałaby otrzymać rekompensatę. Między innymi Francja musi uzyskać pewność, że Niemcy także na wschodzie

mają tendencje pokojowe, a więc wyrażenie stanowiska Niemiec wobec Polski,

2) zneutralizowanie kolej nadreńskich, które należałoby poddać pod kontrolę międzynarodową.

„Reichpost“ dodaje do tego krótki komentarz, w którym dowodzi, że tylko drugi warunek może być przedmiotem dyskusji i że Niemcy nigdy się nie zgodzą na Locarno Wschodnie.

Rajd samolotów Praga — Warszawa — Bukareszt rozpoczęty.

Warszawa, 9. 8. (tel. wł.) Wczoraj o świcie wyleciały z Pragi czeskiej 22 samoloty, biorące udział w rajdzie małej Ententy i Polski. Do Krakowa odległego od Pragi o 415 km., aeroplany zaczęły przybywać o godz. 6.26 rano. Po uzupełnieniu zapasów benzyny wylecieli do odległej o 237 km. Warszawy, dokąd samoloty zaczęły przybywać o godz. 8,7 m. Po krótkim odpoczynku, wystartowały do Lwowa, odległego od Warszawy o 336 km. O godz. 10.40 wylądował na lotnisku lwowskim jako pierwszy samolot „Smolic 16“, pilotowany przez czesko-słowackiego kapitana Kelna. Trzy mi-

nuty później wylądował samolot z majorem Stachoniem na aparacie „Potez 25“. Następnie przyleciał aparat polski „Lublin“ z majorem Makowskim. 4-ty był Jugosłowianin Radisznik na aparacie „Potez 25“. Ze Lwowa lotnicy polecieci do Jass w Rumunji, odległych o 402 km od Lwowa, a następnie do Bukaresztu, 320 km. od Jass. Cała trasa Praga—Bukareszt wynosiła 1.724 km.

Bukareszt, 9. 8. (tel. wł.) W Bukareszcie jako pierwszy wylądował samolot czeski „Aero“ z inż. Nowakiem, jako drugi i trzeci mjr. Stachon i Makowski.

Otóż nie ulega wątpliwości, że w większości prawicowej grupa p. Loucheur'a źleby bardzo się czuła i — wiemy to z ust samego jej szefa — wcale utworzenia takiej większości nie pragnie. Boi się też większość lewicowej, bo tej niema bez socjalistów, a wiadomo, że socjaliści nikogo do lewicowego gabinetu nie wydelegują, odpowiedzialności na siebie nie wezmą, zadawając się tylko „podtrzymywaniem“ owego gabinetu, o ile ten będzie prowadził sympatyczną z ich punktu widzenia politykę.

Jeśli więc centrum Izby francuskiej nie chce ani „owsa“, ani „siana“, więc czego chce? — zapytasz Czytelniku. A chce jednego i drugiego, co doskonale przyrzadza „stajenny“ Poincaré. Grupa p. Loucheur'a liczy tylko 54 posłów, ale jej szef jest ministrem; na 20 komisyj parlamentarnych 4 mają jej członków za prezesów; również jej członek (pqs. de Chappedelaine) jest sprawozdawcą budżetowym... Centrum zatem usilnie pracuje nad utrzymaniem jedności narodowej, to znaczy utrzymaniem radykałów w rządzie.

Radykałowie są wprawdzie niezupełnie jednomyślni, ale większość z nich

tak sobie rozumuje: sami z socjalistami większości nie mamy; aby ją mieć musimy się układać z centrum; na tem właśnie polegały rządy Herriot'a w r. 1924, ale wówczas nasza pozycja była mocniejsza; pomimo to socjaliści nie wzięli na siebie części odpowiedzialności rządowej; i nadal zdecydowani są trzymać się tej taktyki, ale my nie mamy interesu powtarzać tego eksperymentu; z dwojga złego wolimy uczestniczyć w rządzie jedności narodowej i czekać aż się skryształizuje szersza większość centrowa, bez socjalistów i bez prawicy p. Ludwika Marin'a.

Ta większość „centrowa“ teoretycznie jest również możliwa, ale — podobnie jak „prawicowa“ lub „lewicowa“ — nie miałaby więcej niż dwadzieścia głosów większości. Może to wystarczać tam, gdzie są zdyscyplinowane partje, ale nie we Francji. A zatem ze wszystkich możliwości najbardziej możliwa — to jednak utrzymanie gabinetu p. Poincaré'go na dłuższy jeszcze okres czasu, jak to zresztą słusznie przewiduje p. Blum.

Kazimierz Smogorzewski.

Coraz większy zamęt.

Wiedeń, 9. 8. (tel. wł.) Według doniesień dzienników zagrzebskich podali się do dymisji żupan zagrzebski i szef policji. Obaj urzędnicy chcieli przez to zaprotestować przeciw zarządzeniom rządu na wypadek rozruchów w Zagrzebiu. W takim razie bowiem służbę pełnić miała nie policja zagrzebska, lecz żandarmerja belgradzka.

Wiedeń, 9. 8. (tel. wł.) Jak donoszą z Zagrzebia, policja aresztowała 7 osób podejrzanych o przygotowanie rozruchów komunistycznych. W mieszkaniu jednego z aresztowanych znaleziono broń, naboje i bibułę propagandową.

We wrześniu zajmiemy Kowno!

Tak bredzi „Chicago Tribune“.

Warszawa, 9. 8. (tel. wł.) Prasa zagraniczna interesuje się żywo zapowiedzianym zjazdem legionistów w Wilnie. Niektóre pisma są o tyle śmieszne, że powtarzają za „Chicago Tribune“ pogłoskę, jakoby Piłsudski w swoim przemówieniu miał zapowiedzieć zajęcie Kowna we wrześniu. Jak słyhać z kół rządowych, Piłsudski będzie mówił o roli legionów w dobie obecnej.

Masowe aresztowanie oficerów na Litwie.

Wilno, 9. 8. (tel. wł.) Jak donoszą z Kowna, władze litewskie aresztowały 10 młodszych oficerów i jednego sztabowca garnizonu w Jeziorakach pod zarzutem, że utrzymywali kontakt z Plechajtisem i socjalistami i dążyli do zamachu stanu.

Kowno, 9. 8. (tel. wł.) Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyło 100.000 litów na litwinizację narodu polskiego. Sposób kolonizacji przypomina wzory niemieckie.

Dziennikarz francuski i uczonej angielski na Pomorzu.

(AW.) W Toruniu bawił przez jeden dzień korespondent „Matin'a“ ze Strassburga, który złożył wizytę p. wicewojewodzie Seydlitzowi oraz skomunikował się z miejscowymi dziennikarzami. Następnie zwiedził dziennikarz francuski miasto i udał się do Brodnicy.

Bawił również w Toruniu profesor uniwersytetu angielskiego w Birmingham p. John Stephens w celach naukowo-historycznych. Po zwiedzeniu miasta, udał się profesor do Bydgoszczy skąd wyjeżdża do Gdyni, aby zwiedzić tamtejszy port.

Giernista droga wynalazcy.

Znanego wynalazcę motoru rakietowego Fryderyka Oppla prześladowają nieszczęśliwe wypadki. Po niedawnym wybuchu i zniszczeniu motoru rakietowego, świeżo wybudowany jacht uległ zniszczeniu na Renie. Nastąpił tam również wybuch, niszcząc doszczętnie jacht, który natychmiast poszedł na dno. Oppl wraz ze swym towarzyszem zdołał się uratować płynąc do brzegu.

Zakaz picia i palenia w Chinach.

Rząd nacjonalistyczny chiński ma wydać zakaz picia wódki, oraz palenia tytoniu dla wszystkich obywateli chińskich poniżej 20 lat.

Z Kongresu II. Międzynarodówki w Brukseli.

Niemcy prowokują opinie belgijską. — Henderson wymyśla Piłsudskiemu.

W niedzielę 5 bm. odbyło się otwarcie kongresu II. Międzynarodówki w Brukseli z udziałem 600 delegatów, reprezentujących 24 narody. Przewodniczący II. Międzynarodówki, Anglik Henderson, pochwalwyszy Niemcy za wzrost głosów socjalistycznych i utworzenie rządu, zaczął wymyślać na Polskę, gdzie Piłsudski rzekomo marzy o dyktaturze wojskowej; dalej bredził Henderson o prześladowaniu klasy robotniczej w Polsce przez Piłsudskiego (!) nazywając go niepoczytalnym. Serce rosło zapewne Breitscheidowi, gdy wychwalano Niemcy, Noskego, socjalistę i twórcę Reichswelury z jej czarnymi oddziałami oraz konspiracyjnym stosem z Moskwą, a poniżono znie-nawidzoną Polskę.

Po południu odbył się pochód. Delegacja niemiecka miała własną muzykę, grającą na piszczalkach i bębenkach (Spielmops). Ponure dźwięki tej jedynej w świecie obsady przypomniały Belgom najazd Prusaków w 1914 r. „Z podobną muzyką — pisał „Matin” antwerpijski — wkraczali do nas Niemcy w 1914 r.”

Prasa belgijska robi zarzut kierownikowi kongresu, że pozwolił Niemcom na prowokację uczuć Belgji. Znamienne jest, że berlińska „Germania”, organ centrowy, bierze w obronę socjalistów niemieckich przed opinią katolickiej Belgji. Solidarność ta nas nie zadziwia. Znamy „auch-katolików” niemieckich nie od dziś! (b.)

Dokoła paktu Kelloga.

Niemcy chcą wytargować ustępstwa.

Paryż, (AW.) Mimo bliskiego już terminu podpisania paktu Kelloga, co ma nastąpić już w dniu 27. sierpnia, istnieje w dalszym ciągu wątpliwość, czy projektowany zjazd ministrów spraw zagranicznych państw-sygnatariuszy paktu nastąpi, w szczególności zaś, czy przybędzie sekretarz stanu Kellog, oraz ministrowie Chamberlain i Stresemann.

Wobec choroby Chamberlaina, który otrzymał dwumiesięczny urlop, mało prawdopodobnym jest przybycie dla podpisania paktu ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji. Z drugiej strony, mimo likwidacji incydentu o wydanie Francji, skazanych przez sądy okupacyjne przestępców, Niemcy wznowili swoją grę, zmierzającą do uzyska-

nia dalszych koncesyj politycznych, w zamian za wzięcie udziału w podpisaniu paktu Kelloga. Jedną z jaskrawie hakatystycznych agencji prasowych Hugenburga, lansuje informacje, według których dyplomacja niemiecka uzależnia podróż ministra Stresemanna do Paryża, od możliwości poruszenia o kazji paryskiego zjazdu ministrów sprawy okupacji Nadrenji. Francja odrzuca kategorię podobne próby i uważa za właściwsze junctim sprawy opróżnienia Nadrenji z zagadnieniem reparacji długów międzysojusznicych. W ostatniej chwili zaszła możliwość, że Stany Zjednoczone zastąpione będą nie przez Kelloga, lecz przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu.

Pospolity, ale zawsze skuteczny szantaż.

Donoszą z Aradu na Węgrzech: Aresztowano tu dwu urzędników z monopolu tytoniowego, i b. komisarza policji Balasa, pod zarzutem dokonania szeregu oszustw, fałszerstw i wymuszeń. Godna trójka obmyśliła sobie osobliwy system, celem wymuszania pieniędzy od ludzi: Wysyłali oni do poszczególnych obywateli miasta tytoń zagraniczny bez podania nazwiska nadawcy. Za ledwie pakiet przybył do adresata, wszyscy trzej zjawiali się u Bogu ducha winnego obywatela, obwiniali o „szmugiel, przeprowadzali rewizję, triumfalnie konfiskowali „corpus delicti” i spisowywali protokół. Dopiero odpowiednio suty „bakszys” sprawiał, że miękli i sprawie skreślali łeb.

Ten pomysłowy proceder udawał się przez dłuższy czas i dowcipna trójka o-pływała w dostatki, aż znalazł się jakiś nieufny obywatel, który doniósł o wszystkim policji, a ta wykryła szczegóły spisku i aresztowała trzech niesumien-nych urzędników.

Jak Mojżesz Małamed wędrował po śmierci?

Ludność żydowska Kałuszyna i Sokołowa poruszona jest niezwykle zagadkową historią śmierci znanego w Kałuszynie kupca chasyda, Mojżesza Małameda.

Po śmierci męża, która miała miejsce przeszło 2 miesiące temu Małamedowa w ub. tygodniu wyjechała do Sokołowa, celem naradzenia się z rebe-m-cadykiem, do którego zmarły mąż jej ży-wił wielkie zaufanie. Zjechała do Pel-ców, gdzie zwykle przebywał jej mąż.

Gospodyni domu, dowiedziawszy się od przybyłej, że mąż jej umarł, z największym zdumieniem oświadczyła w-dowie, że dopiero kilka dni temu, Małamed był w Sokołowie, u rebege i w-lasnie u niej, jak zwykle zamieszkiwał. To samo stwierdzili zgodnie domowai-cy Pelcowej.

Nie wiedząc co myśleć o tem wszystkim, przestraszona kobieta natych-miast pobiegła do rebege, który wyslu-chawszy ją, kategorię oświadczył: „Mąż pani był u mnie we wtorek, 5 dni temu”.

Małamedowa zdenerwowana do naj-wyższego stopnia, odjechała z powrotem do Kałuszyna, gdzie zamknęła się w swoim mieszkaniu, zdradzając objawy obłąkania.

Kongres mniejszości narodowych.

Genewa, 9. 8. (tel. wł.) Dnia 30 bm. odbędzie się kongres mniejszości naro-dowych.

Ameryka ma dość komunistów.

Paryż, 9. 8. (tel. wł.) Według donie-sień z New Yorku, komitet wykonawczy amerykańskiego związku robotników uchwalił rezolucję, że związek ro-botników zachowa neutralne stanowi-sko w wyborach na prezydenta U. S. A.

Pozatem uchwalono wykluczyć ko-munistów z wszystkich związków zawo-dowych w Ameryce.

Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Związków b. wojskowych i inwalidów.

W Berlinie rozpoczął dziś (czwartek) obradować Międzynarodowy Kongres Zrzeszenia Związków b. wojskowych i inwalidów (C. I. A. M. A. C.) Na porządku obrad znajduje się poza sprawa-mi, dotyczącą zagadnień społecz-nych, sprawa organizacji pokoju.

Z Polski biorą w kongresie tym u-dział pp. Kantor z Warszawy, Stachec-ki z Poznania i Bigoński z Bydgoszczy, jako reprezentanci Związku Inwalidów Wojennych R. P., oraz major rezerwy p. Wagner jako przedstawiciel Związku Ociemniałych Żołnierzy.



Do 10. roku

delikatną skórę dziecka pielęgnować należy łagodnym i czystym

MYDŁEM NIVEA
DLA DZIECI

Mniej łagodne mydła mogą narazić delikatny naskórek i zaskłodzić mu na zawsze. Mydło dla dzieci Nivea wyrabiane jest według przepisów lekarskich specjalnie dla delikatnego dziecięcego ciała. Miękką jego jak jedwab pianą wnika łagodnie w pory skóry, czyści ją i umożliwia jej należyte i zdrowe oddychanie.

Cena zł 1.50



Opalisz się

jeśli przed kąpielą powietrzną czy słoneczną, przed wyjazdem i wycieczką nacierać się będziesz

KREMEM NIVEA

Krem ten potęguje działanie promieni słonecznych a zarazem zmniejsza niebezpieczeństwo bolesnej ogorzeli. Krem Nivea je d y n i e zawiera euceryt, niezrównany do pielęgnowania naskórka. Lecząc suchym wino być twe ciało; kiedy jest mokre, nie wolno je wystawiać na promienia słoneczne.

Pudełko po zł 0.40, 0.75, 1.40 i 2.60
Tubki po zł 1.35 i 3.25

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 9. 8. (tel. wł.) Dziś nastąpi otwarcie kongresu prawa międzynarodowego. Na 300 przeszło delegatów reprezentujących 30 państw, większość znajduje się już w Warszawie.

Rzym, 9. 8. (tel. wł.) Posel polski przy Kwirynale złożył rządowi włoskiemu kondolencję, z powodu tragicznego zatonienia łodzi podwodnej R. 14.

Demonstracyjny strajk metalowców.

Sosnowiecką Zw. Metalowców w dn. 7-go bm. proklamował jednogodzinny strajk demonstracyjny w związku ze staraniem o podwyżkę płac.

Polonja amerykańska ofiaruje...

Paryż, 9. 8. (tel. wł.) Donoszą z New Yorku: W związku z zamierzoną nową próbą przelotu Polaków nad Atlantykiem, Polonja amerykańska składa hojne ofiary na kupno nowego samolotu. M. i. wybitny działacz polski Landau złożył na ten cel 5.000 dolarów.

Żydowskie bóżnice ochraniają.

Moskwa, (AW.) Władze sowieckie cofnęły wydane przez Sowiet moskiewski zarządzenie przekształcenia synagogi w Moskwie na klub robotniczy. Decyzja powzięta została pod wpływem masowych petycji ludności żydowskiej Moskwy i okolic.

Katolicy mogli prosić i błagać. Odpowiedziano im rozstrzelaniem kapłanów.

Dlaczego Niemcy huty śląskie sprzedali Harrimanowi?

Berlin, 9. 8. (tel. wł.) Prasa tutejsza o-mawia przejście niemieckich hut żelaznych na G. Śląku w ręce amerykańskiego koncernu Harrimana. Dzienniki prawicowe twierdzą, że transakcja ta miała na celu zapobieżenie ewent. likwidacji hut przez rząd polski. Komunistyczna „Welt am Abend” staje w o-

bronie (?) interesów narodowych i piętnuje postępowanie niemieckich przemysłowców, którzy chyba zdają sobie sprawę z tego, że objęcie zakładów przez Harrimana przyczyni się do ich spolonizowania a jednak nie wahali się sprzedać swoje huty.

Stolica Stanów Zjednoczonych ma 45 proc. murzynów i mulatów.

O tem, że Warszawa ma 40 proc. mieszkańców żydów, wiemy. Ale podobno nawet Amerykanie nie wiedzą i nie chcą wiedzieć, że w Waszyngtonie mieszka 45 proc. murzynów i mulatów. Jest tam nawet uniwersytet murzyński, Howard University, mający 2.000 studentów i

studentek. Profesorowie murzyni nie mogą się jednak pokazywać w restauracjach, gdzie przebywa biała publiczność — tak twierdzi korespondent waszyngtoński Voss. Złg. p. Artur Rundt.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

Meksyk, (AW) W sobotę rozpoczęło się silne trzęsienie ziemi w Stanach Guerrero i Veracruz i powtórzyło się w ciągu niedzieli i poniedziałku. Miasta Oaxaka oraz Pinotepa są częściowo zniszczone. Miasto Huixtepec leży w gru-

zach. Na skutek przerwanej dotąd jeszcze komunikacji telegraficznej i telefonicznej trudno jest obliczyć rozmiary katastrofy. Sądząc z dotychczasowych doniesień liczba zabitych jest dosyć znaczna.

Wystawa prasowa zakończona wielkim deficytem.

Dziennik „Montag-Morgen” donosi z Kolonii, że międzynarodowa wystawa prasy, pomimo usilnej propagandy i subwencji będzie zamknięta z wielkim deficytem. Frekwencja wystawy jest słaba, bywają dni, kiedy sprzedaje się nie więcej, niż 80 katalogów. Nikt nie ma pojęcia, w jaki sposób deficyt zostanie pokryty. Nawet najwięksi optymiści nie przypuszczają, żeby ogólny dochód przyniósł więcej niż 10 milj. mk., z czego nie wiele zostanie na pokrycie kosztów urządzenia. Miasto, które zaciągnęło pożyczkę 20 milionów, musiało już podwyższyć ceny za gaz, wodę i elektryczność w przedsiębiorstwach miejskich.

Szlachetna ofiara nauki.

W Pradze czeskiej zmarł docent uniwersytetu Ottokar Horak. Dr. Horak był specjalistą w dziedzinie gruźlicy, i celem przeprowadzenia badań przeszczerpił sobie kulturę bakterij tuberkulicznych, badając pod mikroskopem zachodzące w swym organizmie zmiany. Doświadczenia te dały pozytywny rezultat, i wzbudziły sensację w świecie lekarskim. Obecnie dr. Horak zmarł na gruźlicę, nie doczekawszy się wydrukowania swej pracy.

Clęzka katastrofa lotnicza

Pod Newers we Francji uległ katastrofie samolot wojskowy przeznaczony do rzucania bomb. Samolot strzaskał się doszczętnie, grzebiąc w swych szczątkach załogę złożoną z 4 ludzi.

Dzień Polski w Chicago.

W parku Riverview zebrało się 50.000 Polaków. — Telegramy od Hoovera i Smitha.

Przed 4-ma laty poraz pierwszy Polacy w Chicago wynajęli wielki park do zabaw Riverview na oznaczony dzień lata, celem zmanifestowania swej siły i wspólności. Odtąd corocznie odbywa się ten **Dzień Polski**, Tego roku wybrano niedzielę, 15 lipca.

Na program złożyły się występy **chórów męskich i żeńskich**, koncerty popisowe kapeli Tow. Chicago pod dyr. p. Sylwestra Kłocowskiego, kapeli Sierocińca z Niles, wielki **popis gimnastyczny** połączonych gniazd sokolich, świetne **ognie sztuczne** przy świetle dziennem, **choreograficzne popisy** kilku pań w narodowych tańcach, które wszystkim się bardzo podobały, no i naturalnie przemówienia takich wybitnych osobistości, jak p. prezesa Związku Narodowego Polskiego, p. Garbarka, Teodora Szmergalskiego, prezesa Tow. Chicago, grupy 1450 Z. N. P., Edwarda Prebisa, prezydenta Banku Northwestern i zastępcy burmistrza Thompsona który z powodu choroby nie mógł sam na tę uroczystość przybyć, N. L. Piotrowskiego, Wiśniewskiego i innych.

Prezes Tow. Chicago, Teodor Szmergalski, odczytał następnie szereg telegramów gratulacyjnych, nadesłanych przez wybitne osobistości, jak **Al. Smitha** i **Herberta Hoovera**, kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, senatorów i poważnych organizacyj.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, w uroczystości tej brały udział reprezentacje najważniejszych organizacyj polskich i obcych, jak Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie, Związek Polek, Związek Śpiewaków, Macierz Polska, Proso, Sokoli, weterani wojny światowej, Hallerczyści i t. d.

W Dniu Polskim wzięło także udział **kolo Sokola Jugosłowiańskiego** w Chicago „Zupa” z naczelnikiem p. Bardovacem na czele.

Były oczywiście **popisy bokserskie i zapasnicze**.

(Oto wzór jak urządzać zabawy ludowe w Polsce).

Telegramy gratulacyjne pp. Hoovera i Smitha.

Treść telegramu gratulacyjnego p. Hoovera, przysłanego komitetowi „Dnia Polskiego” brzmi następująco: żałuję bardzo, że nie mogłem przyjąć Waszego serdecznego zaproszenia na Dzień Polski. Macie w urzędowaniu tej uroczy-

stości dwa cele, a mianowicie rozwój i utrzymanie ducha obywatelskiego i lojalności, którą Polacy zawsze okazywali w naszej Republice Amerykańskiej, jako też podtrzymanie tej sympatii i usługi, które przyczyniły się do stworzenia i utrzymania Polski. Z dokładnego źródła odbudowania Polskiej Republiki możemy dokładnie przekonać się o przemożnym wpływie i usługach oddanych przez obywateli polskiego pochodzenia przy wskrzeszeniu wolności Polski przed dziesięć laty. Oddanie tej usługi było niewątpliwie Waszym prawem, lecz i obowiązkiem. Choćż Polska Republika przy pomocy własnej siły i zasobów

stała na widowni, potrzebuje jednak nadal Waszej sympatycznej pomocy. Byliście świadkami błogosławieństwa wolności i porządku pod panowaniem własnego rządu w Stanach Zjednoczonych. Wasza sympatia dla kraju rodzinnego w żadnej mierze nie umniejsza Waszej lojalności do adoptowanego kraju i życzenia przyniesienia mu tych instytucji i sposobności jako też wolności, które mu się należały od dwóch wieków. Przyczyniliście się wspaniale do odbudowania Polski w miarę swoich środków i nabytego doświadczenia, wielu bowiem amerykańskich Polaków oddało swe życie za narodową sprawę. W dniu dzisiejszym swoją sympatią dla rodzinnego kraju przyczyniacie się do utrzymania tych nierozwalnych węzłów przyjaźni między dwoma krajami, które tak silnie zaciśnięte są w ostatnich dziesięciu latach. W utrzymaniu

tego uczucia dla swego kraju rodzinnego zasługujecie się nie tylko dla swego, ale i naszego kraju.

Herbert Hoover.

Treść telegramu gratulacyjnego demokratycznego nominata na prezydenta Stanów Zjednoczonych brzmi w skrócie jak następuje:

Szan. p. E. J. Prebis, prezes Stowarzyszenia „Dnia Polskiego” Riverview Park. **Historja wykazuje ciekawymi dowodami**, że Polski naród posiada wielkie ludzkie serce i prawdziwy intelekt. Z tych wielkich przymiotów możecie być dumni. Dowody kierownictwa w amerykańskim świecie finansowym, byznesie, profesjach, dyplomacji, sztuce i pracy społecznej sędzącej swego przetości Polskiego Narodu. Jest to bez wątpienia wspaniałym dorobkiem. Byliście kochani i podziwiani przez wielki charakter i wielkiego męża stanu. On oddał i poświęcił wszystko, nawet swe życie na ołtarzu ludzkości. Ten wielki prezydent Stanów Zjednoczonych, **Woodrow Wilson**, kochał polski naród z całego serca. Co więcej, on więcej może nik jakikolwiek inny człowiek na świecie przyczynił się do wskrzeszenia Polski. Jego duch przeżywa dzisiaj wśród Was w tym „Dniu Polskim”.

Niech szczęście i powodzenie nagradza Wasze szlachetne przedsięwzięcie.

Alfred E. Smith,
gubernator st. New Yorku.

Pieniądze zebrane w Dniu Polskim służą na otarcie łez starcom, kalekom, chorym i bezdomnym sierotom, jakoteż na niesienie pomocy chcącej kształcić się niezamożnej młodzieży.

Kierownictwo nad utrzymaniem porządku w parku miał **porucznik policji p. Tomczak**, ze stacji Shakespeare (powinien być kapitanem). Do pomocy miał on **kilkunastu policjantów i sierżantów narodowości polskiej**. Nie dziw więc, iż porządek był wzorowy.

Sądy bez obrońców.

Moskwa, (AW) Szereg dzienników zwłaszcza prowincjonalnych wszczął ostrą kampanję za zniesieniem instytucji obrońcy w sądach sowieckich. Dzienniki dowodzą, iż instytucja obrońcy jest przestarzałym przeżytkiem burżuazyjnym (!) „Prawda” donosi, iż komisariat ludowy sprawiedliwości opracowuje obecnie ustawę, nadającą sądom sowieckim możność ograniczania ilości obrońców.

Kobieta zmienna jest...



Europa (do Marsa:) Kellog jest poczciwy osioł, gdy z ciebie jest żączywny chłop!

Dr. Antoni Marczyński.

51

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Tak, ja... Iris Tailor. Nie traćmy drogiego czasu. Niech pan spróbuje wstać, błagam pana, — prosiła, składając dłonie jak do modlitwy...

— A gdzie on, ten olbrzym? Drgnęła całym ciałem i przytuliła się odruchowo do swego wybawcy.

— Tam... Niech pan odwróci głowę... Ja... nie mogę patrzeć.

Przewrócił się na drugi bok i zadrżał także. W odległości trzech stóp leżał olbrzymi marynarz nawznak z rękami rozkrzyżowanymi szeroko. W jego wybaluszonych, martwych oczach malowała się dobitnie trwoga przedśmiertna, na piersiach, w trójkątnym wycięciu granatowej bluzy leżał mu jakiś niesamowicie wielki, niesymetrycznie zbudowany pajak; owym pajakiem była plama krwi, która na samej ranie stała się skrzepem, a spływając przedtem po pochyłości na wszystkie strony w cienkich nitkach, utworzyła niejako odnoża wstrętnego owadu.

— Więc ja... go...

— Tak, pan — dokończyła Iris. — Broniąc się, zastrzelił go pan... Miał pan zupełne prawo.

— Tak, tak, — potwierdził, lecz dodał natychmiast z odcieniem typowo słowiańskiej miękkości: — Niemniej je-

dnak zabiłem człowieka. Pierwszy raz w życiu... zabiłem...

Iris słuchała z prawdziwym zdumieniem. W głosie przypadkowego wybawcy brzmiała wyraźnie nuta smutku, niemal wyrzutu, że mógł taki czyn popełnić. A przecież tamten zagrażał jego życiu, był nie równym okazem wielkomiastowego apasza, rzezimieszka, który bez najmniejszych skrupułów niejednego już zapewne na drugi świat wyprawił, jak ich oboje zgładzić zamierzał...

— Dzielny człowiek — szepnęła w zamysleniu...

Po chwili smętnej zadumy, ocknął się Andrzej, wstał, podniósł leżący rewolwer, wsunął do kieszeni zarzutki, aby był bliżej pod ręką, ujął latarzkę elektryczną w lewą dłoń, a prawe ramię podał swej towarzyszkce.

— Pani się ślania na nogach? — zauważył. — Proszę się silnie oprzeć. Nie możemy tu dłużej zostać.

— Tak, tak, musimy stąd odejść — potakiwała skwapliwie, starając się nie być ciężarem swemu obrońcy.

Ale skończyło się na dobrych chęciach. Straszne przejścia tej nocy wyczerpały cały zasób sił nieszczęśliwej kobiety; idąc, zataczała się, balansowała w powietrzu wolną ręką by nie stracić równowagi i gdyby nie silne ramię Andrzeja, byłaby runęła na ziemię nie raz, ale dziesięć razy.

— Odwagi, panno Iris! — posłyszała głos zachęty. — Minęliśmy zaledwie dwie piwnice... Jeszcze długi labirynt przed nami...

Najwyższym wysiłkiem woli zmusiła się, by dotrzymać mu kroku, lecz wola

okazała się wnet bezsilną wobec szalonego osłabienia i nagłego zawrotu głowy. Myśli zerwały wędzidła i wzięły na kiel. Zwidywały się jakieś sceny przerażające, będące po części dalszym ciągiem wspomnień tej nocy pamiętnej, po części zaś szalonymi wybrykami rozgorączkowanej wyobraźni.

— Stój!... On się tam przyczaił! — zakrzyknęła raz przeraźliwie.

— Gdzie? Kto? — spytał Andrzej, stając jak wryty. Otoczył kibić staniającej się kobiety jedną ręką i z rewolwrem gotowym do strzału w drugiej czekał dłuższą chwilę, nadsłuchując uważnie.

— Ten olbrzym idzie za nami!... Uciekajmy! — zawołała po chwili, wyrwała się Andrzejowi, przebiegła gnana obłądnym strachem kilka metrów i zatrzepotawszy rękami rozpaczliwie, upadła jak długa na ziemię, uderzając głową w jakąś deskę z głuchym loskotem.

Ordega, który wzdrzgnął się, słysząc przejmujący krzyk swej towarzyski i bezwiednie obejrzał się poza siebie, pojął szybko, że jest to tylko ponowny, fałszywy alarm, że nerwy Iris wypowiedziały zupełnie posłuszeństwo i rzucił się na pomoc.

— Zemdlala — stwierdził, przyklepnąwszy obok leżącej. — Niema innej rady, tylko muszę ją stąd wynieść.

Wziął ją więc na rękę i krok za krokiem ruszył w stronę schodów. Eteryzna, smukła Iris ważyła niewiele i w innych warunkach byłby ją niósł tak łatwo jak dziecko, lecz wypadki tej nocy, a przede wszystkim nagły upa-

dek nawznak po zderzeniu z upadającym cielskiem olbrzymiego majtaka, nie przeszły bez śladu. Czui, że ta dziewczyna ciąży mu coraz więcej, że wysiłkuje mu się z omdlewających rąk. Robił zatem częste przystanki, głównie dlatego, aby trochę odzyskać siły by nadsłuchiwać czy drugi apasz nie spieszy ich tropem, lub czy nie przygotowuje jakiej zasadki. Zasadki na szczęście nie było żadnej, lecz myśląc ustawicznie o tej ewentualności, nie zwrócił należytej uwagi na to, którądy idzie i zabłądził dwukrotnie w ciemnym labiryncie piwnic.

Kiedy wydostał się wreszcie na ulicę wraz z swoim ciężarem, niebo przecierało się na wschodzie, a mroczne hufce nocy pierzchały szybko w zachodnim kierunku z pola codziennej walki...

— Godzina jeszcze upłynie, nim słońce wszędzie; — obliczał, rozglądając się niespokojnie na wszystkie strony. — W godzinie może zająć bardzo wiele. To bardzo prawdopodobne, że ów drugi rzezimieszek pobiegł po godnych kompanów, aby pomścić śmierć tamtego. Muszę uciekać stąd za wszelką cenę.

Tak postanowiwszy, przerwał krótki wypoczynek, podniósł Iris, którą złożył przed chwilą ostrożnie na chodniku, a która w dalszym ciągu nie dawała znaków życia i rozpoczął drugi etap mozolnej wędrówki...

W ciągu dwudziestu minut nie spotkał żywego ducha, niemniej liczył się z tem, że taki moment lada chwila nastąpi i kłopotał się w myśli, jakie następstwa dzisiejsza przygoda za sobą pociągnie

(Ciąg dalszy nastąpi)

JA SIĘ GOLE TYLKO



Z KRAJU.

Przed 11-tym listopada...

W warszawskich kołach powstała myśl, poparta przez prasę, by z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości założono kamień węgielny pod budowę kościoła Opatrzności Bożej. Grunt pod budowę jest.

Nareszcie koniec loteryjek.

Min. Spraw Wewnętrznych w najbliższych dniach wyda zarządzenie, likwidujące wędrownie stoliki gry w loteryjkę i ruletkę, gdyż hazard wpływa demoralizująco na ludność wsi.

Polska straż ogniowa na wszechświatowym konkursie w Turynie.

Już od 5 miesięcy odbywają się ćwiczenia oddziału łódzkiej straży ogniowej, która wyjeżdża do Turyna na wszechświatowy konkurs straży ogniowych mający się odbyć od 1 do 5 września r. b.

Łódzka straż ogniowa reprezentować będzie całą Polskę, ponieważ żadne inne miasto reprezentacji swej nie wysła.

Odkopano stare cmentarzysko.

We wsi Łabunki pow. zamojskiego natrafili robotnicy kopiący piasek na stare cmentarzysko, odkopując drzewo w postaci kawałków desek trumien i kości ludzkich. Według krążących wersji w miejscu tem grzebano zmarłych w czasie panującej epidemii cholery przed stu laty.

W poszukiwaniu zakopanego skarbu z czasów wojny światowej.

W r. 1914 jeden z pułków rosyjskich, cofając się pod Gorlicami miał w swem posiadaniu wielkiej wartości skarb, składający się ze srebra, złota i drogich kamieni. Widząc, że szykuje się paniczna ucieczka, dowódca pułku, kapitan, wezwał czterech żołnierzy i polecił im skarb zakopać, poczem odebrał od nich przysięgę, że nie zdradzą miejsca, w którym skarb zakopano. W bitwie 2 żołnierze zostali zabici, a dwaj inni dostali się do niewoli, a między nimi był p. Pajur z Łodzi, który obecnie udał się na poszukiwanie skarbu.

Podczas sprzeczki przy kieliszku zabił kolegę.

W restauracji w Zgierzu bawiło się wesole kilku młodych ludzi. W trakcie libacji powstała kłótnia między niej. Staniszewskim, lat 33 i 26-letnim Kolasą, która zakończyła się tragicznie.

Gdy Staniszewski podniecony uderzył Kolasę w twarz, rozwścieczony Kolasę wydobyl z kieszeni nóż sprężynowy i powaliwszy słabszego fizycznie S. na ziemię, przygniół go kolanem i w zbrodniczej turji zaczął zadawać mu nożem ciosy w plecy. Staniszewski wkrótce zmarł, a zbrodniarza aresztowała policja.

Wielka katastrofa samochodowa.

Na Ochocie pod Warszawą rozbił się autobus z 22 pasażerami, wśród których było 16 sióstr miłosierdzia, jadących na rekolekcje. Pięć osób ciężko rannych.

Pożar wsi.

We wsi Orlica, wojew. lubelskiego wybuchł pożar, który objął 11 budynków mieszkalnych i 6 gospodarzy wraz ze zbiorami tegorocznymi, które spłonęły doszczętnie. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Straty wynoszą przeszło 50 tys. zł.

Łodzianin okradł kościoły warszawskie.

Aresztowano na dworcu warszawskim niej. Langego, łodzianina w chwili, gdy wsiadał do łódzkiego pociągu. Jak się okazało, był to znany niebezpieczny włamywacz, specjalista od świętokradzkich rabunków. Zbrodniarz przyznał się do wielu kradzieży w kościołach warszawskich i wskazał miejsce, gdzie ukrył zrabowane przedmioty.

Aresztowano również współnika jego Aleksandra Drewicza.

Tragedja małżeńska w Łodzi.

W Łodzi rozegrała się krwawa awantura małżeńska. Oto Fr. Cebula bardzo często awanturował się z żoną. W ub. poniedziałek w czasie sprzeczki porwoczy małżonek uderzył żonę w oko tak silnie, że przerażona kobieta krzyknęła „straciłam oko”. Wówczas Cebula, przerażony swego czynu, wskoczył na parapet okna i z okrzykiem „Co ja zrobiłem” — runął z 4-go piętra na twardy bruk uliczny. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Znow eksplozja w Łodzi.

W Łodzi wydarzyła się znowu eksplozja, która pociągnęła za sobą kilka ofiar. Eksplozja nastąpiła przy ul. Zawadzkiej nr. 12 w mieszkaniu elektrotechnika Maurycyego Raka. Jak się okazało, przyczyną pożaru był wybuch gazu świetlnego w mieszkaniu Raka. Siłą wybuchu niej. Grzybowski wraz z drabiną odrzucony został do drugiego pokoju, ulegając dotkliwym potłuczeniom, zaś stojący przy drzwiach Lichentstajn został z taką siłą rzucony o ścianę, że doznał rozbitcia czaszki oraz uszkodzenia oka odłamkiem szkła. Pożar przybrałby niewątpliwie groźne rozmiary, gdyby nie zimna krew Maurycyego Raka, który pobiegł do kurytarza i zamknął gazomierz. Siłą eksplozji powyrwane zostały w mieszkaniu ramy okienne oraz kilkanaście desek z sufitu.

Kupiec łódzki zamordował przechodnia — wzięwszy go za swego rywala.

W Piotrkowie dokonano wstrząsającej zbrodni. Oto kupiec łódzki, Jan Hotas, spotkał na ulicy mieszkańca Piotrkowa, niej. Samburskiego i strzelił do niego. Nieszczęśliwy po paru minutach zmarł. Dochodzenia policyjne ustaliły nast. szczegóły:

W swoim czasie w Łodzi założyli sklep kolonialny Jan Hotas i Witowski. Przedsiębiorstwo prosperowało bardzo dobrze i niewątpliwie Hotas i Witowski pozostaliby jeszcze wspólnikami, gdyby nie to, że Witowski zapalał afektem do młodej i urodziwej żony Hotasa. Zdołał sobie pozyskać wzajemność mło-

„Madonna Sleeping” w pociągu Łódź - Warszawa.

Romantyczna przygoda „businessmana” o zupełnie realistycznym zakończeniu.

Pod powyższym tytułem donosi „Głos Polski”:

Niezwykłą przygodę, jakby żywcem wyjętą ze scenariusza filmowego, przeżył p. Leon Grinfeld, który jechał do Warszawy. Na jednej ze stacji do przedziału weszła ciekawa para, a mianowicie stary, ledwie ruszający się mężczyzna, prowadzony pod ramię przez piękną, młodą kobietę, ubraną niezwykle elegancko.

Zwróciła się ona do p. Grinfeldy z zapytaniem, czy nie ustąpiłby miejsca przy oknie jej choremu... mężowi, na co oczywiście natychmiast zgodził się i nieznajoma posadziwszy chorego na miejscu p. G., otuliła go pledem i wkrótce w cichem dotychczas coupee tożlego się miarowe, głośnie chrapanie.

Nieznajoma zwierzyła się p. Grinfeldowi, że jest bardzo nieszczęśliwa, gdyż rodzice wbrew jej woli wydalili ją za człowieka starszego i chorego; uczynili to z wyrachowania materialnego, nie licząc się z tem, że ona jest młodą i chciałaby użyć świata.

W pewnej chwili piękna nieznajoma po kilku bardziej intymnych zwierzeniach wsunęła p. G. do rąk bilet wizytowy z adresem war-

szawskim, prosząc, by przed powrotem do Łodzi odwiedził ją, lub porozumiał się telefonicznie, poczem zaproponowała, by wejść z powrotem do przedziału, gdyż nogi ją zabiwały od dłuższego stania.

W przedziale młoda kobieta przykryła abażurami lampę i w półmroku siedząc przy p. G. rozpoczęła już bardziej realny flirt. W pewnej chwili, gdy zbliżano się do Warszawy, mąż pięknej niewiasty głośno chrząknął i obudził się, wskutek czego oczywiście przestrzeń pomiędzy p. G. a jego nadobną towarzyszką zwiększyła się; wreszcie pociąg przystanął, nastąpiło serdeczne pożegnanie i zamiany uścisk drobnej rączki, westchnienie i p. G., pełen najlepszych nadziei znalazł się ze swymi pakunkami na dworcu, a później w hotelu.

Gdy portjer zażądał dokumentu, p. G. wyjął portfel i zbladł. Bez żadnej kuracji i specjalnych środków, jego, w Łodzi jeszcze wypchany portfel, nagle schudł i przerażony p. G. stwierdził brak 10.000 zł.; część pieniędzy pozostała a i sam portfel leżał na swem miejscu.

P. Grinfeld powrócił do Łodzi i szuka pięknej kobiety, owej „Madonny Sleeping”, która kosztowała go 10.000 zł. i to gotówka.

Gorszące zachowanie się postać socjalistycznego.

Posel socjalistyczny Włosiński, bawiący chwilowo w Pinczowie wywołał awanturę w jednej z restauracji. Gdy poseł W. począł w ubliżający sposób krytykować marsz. Piłsudskiego, obecny tam komisarz Kasy Chorych p. Stukiel zwrócił mu uwagę na niewłaściwe zachowanie się jego. W odpowiedzi niezupełnie trzeźwy poseł chciał rzucić się na niego, lecz w tej samej chwili otrzymał gwałtowny policzek. Przywołano policję i spisano protokół.

Jednak suweren nie dał za wygraną i w biurze Kasy Chorych napadł na p. Stukiela. I znowu spisano protokół policyjny.

Nie dość na tem. Po pewnej chwili pos. Włosiński dopadł p. Stukiela, gdy ten wracał z komisariatu, w bramie jednego z domów i tutaj, dobywszy rewolweru, zawołał: „Zabiję cię!” Napadnięty nie mając przy sobie broni, zdał się na łaskę pijanego, który rozkazał pójść panu S. pod mur. Gdy doszli, pan S. stanął pod murem, jak skazaniec, rozkrzyżował ręce i zawołał: „Strzelaj łajdaku!” P. Włosiński wziął swoją ofiarę na cel, lecz w tem niespodziewanie zniżył rewolwer i powiedział: „Nie strzelę”. Po chwili p. poseł schował rewolwer do kieszeni i opuścił podwórze, poczem już na trzeźwe począł oczerniać po mieście pana S.

Wynikła sprawa honorowa, a ponieważ pan poseł nie odpowiedział na wyzwanie, zastępcy p. Sztukla, kpt. Zjawin i kpt. Poruszyński sporządzili protokół jednostronny. Niewątpliwie sprawę tę zajmą się władze sądowe.

Jak lotnik kpt. Peterek cudem uszedł śmierci.

Z Warszawy donoszą:

Nad Ojomiuncem onegdaj przelatowała eskadra lotnicza polska, udająca się na raid Małej Ententy do Pragi. Nagle w aparacie „Zaleski”, prowadzonym przez pilota kpt. Edwarda Peterka, stanął na wysokości 600 mtr. motor.

W 99 wypadkach na 100 kończy się to momentalnym runięciem samolotu, co przy tak znacznej wysokości, równa się śmierci pilota i roztrzaskaniu aparatu.

Kpt. Peterek pojął całą grozę położenia i zaczął tak manewrować sterami, że wylądował szczęśliwie, na wyboistym terenie.

Okazało się, że motor jest formalnie nie do użytku i dopiero po wstawieniu nowego, będzie mógł dzielny pilot ruszyć do Pragi.

Nadęty liliput.

Armja litewska w świetle cyfr.

Litewska armja według ostatnich danych liczy 3 dywizje, stanowiące w stanie pokoju 1300 oficerów i 20.000 podoficerów i szeregowych. Ekwipunek składa się z 52 lekkich, 12 ciężkich armat, 600 lekkich i 350 ciężkich karabinów maszynowych, 44 samolotów i 33 tanków. Sztaby tych dywizji mieszczą się w Porniewiczach, Marjampolu i Kownie. Siła zbrojna w stanie wojennym wynosi 10.000 żołnierzy, do tego doliczyć jeszcze trzeba związek strzeleckie i szaulisów.

Straszne samobójstwo żołnierza.

W Łodzi szeregowiec IV dyonu samochodowego, 22-letni Leon Pastwiński popełnił straszne samobójstwo. Zrozpaczony żołnierz, iż za samowolne oddalenie się z oddziału będzie odpowiadał przed sądem wojskowym usiłował powiesić się na paśku od spodni. Pastwińskiego uratowali żołnierze i przynieśli go na salę jego kompanji, gdzie po uspokojeniu się pozornie zasnął.

Przekonawszy się, że koledzy jego zapadli w głęboki sen, wstał, wziął swój karabin i nabiwszy go ostrym nabojem, siadł na łóżku i skierował lufę w brzuch, poczem palcem nacisnął cyngiel. Rozległ się huk wystrzału, żołnierz zerwał się ze snu, zapalono światło i wówczas ujrzano Pastwińskiego leżącego na ziemi. Obok niego już desperata leżał karabin.

Tragedja przemysłnika. Zamienił się w „żywego trupa”.

Niedaleko Białowieży mieszkał 33-letni Władysław Naburtowicz z młodą żoną, Kasią i dwojgiem małych dzieci. Wiodło mu się nienajgorzej, ale pragnął ciągle większego dobrobytu. Sąsiedzi doradzili mu, żeby zajął się kłusownictwem i przemysłnictwem. Usuchał i zajmował się na przemiany to jednemu to drugiemu. Wreszcie poszedł z przemycanymi towarami do bolszewji i zaginął.

Zona Nugo czekała nań cierpliwie. Gdy jednak rozeszły się pogłoski, że Naburtowicz został przez bolszewików zamordowany, oddała swe serce i gospodarstwo sąsiadowi — Hryckowi Tabunowi.

Po upływie pewnego czasu jednak wrócił z bolszewji zaginiony mąż i dowiedziawszy się o zdradzie żony, po-

stanowił się zemścić.

Napisał list z „tamtego świata” do swojej żony, aby rzuciła kochankę, bo inaczej przyjdzie i zamorduje wszystkich. A gdy kobieta nie usłuchała, począł pokazywać się w nocy pod oknami i straszyć żonę, oraz swego rywala. Sam jednak przejął się tem wszystkim tak, że oszalał i kryjąc się po puszczy, jak zwierzę, chował się przed ludźmi. Tylko od czasu do czasu w nocy podchodził pod okna swej dawnej zagrody. Wreszcie w tych dniach „żywy trup” wszedł do mieszkania i w okrutny sposób zamordował swą żonę, Katarzynę, jej kochankę Hryckę, dwoje dzieci, a potem podpalił zagrodę i uciekł do lasu.

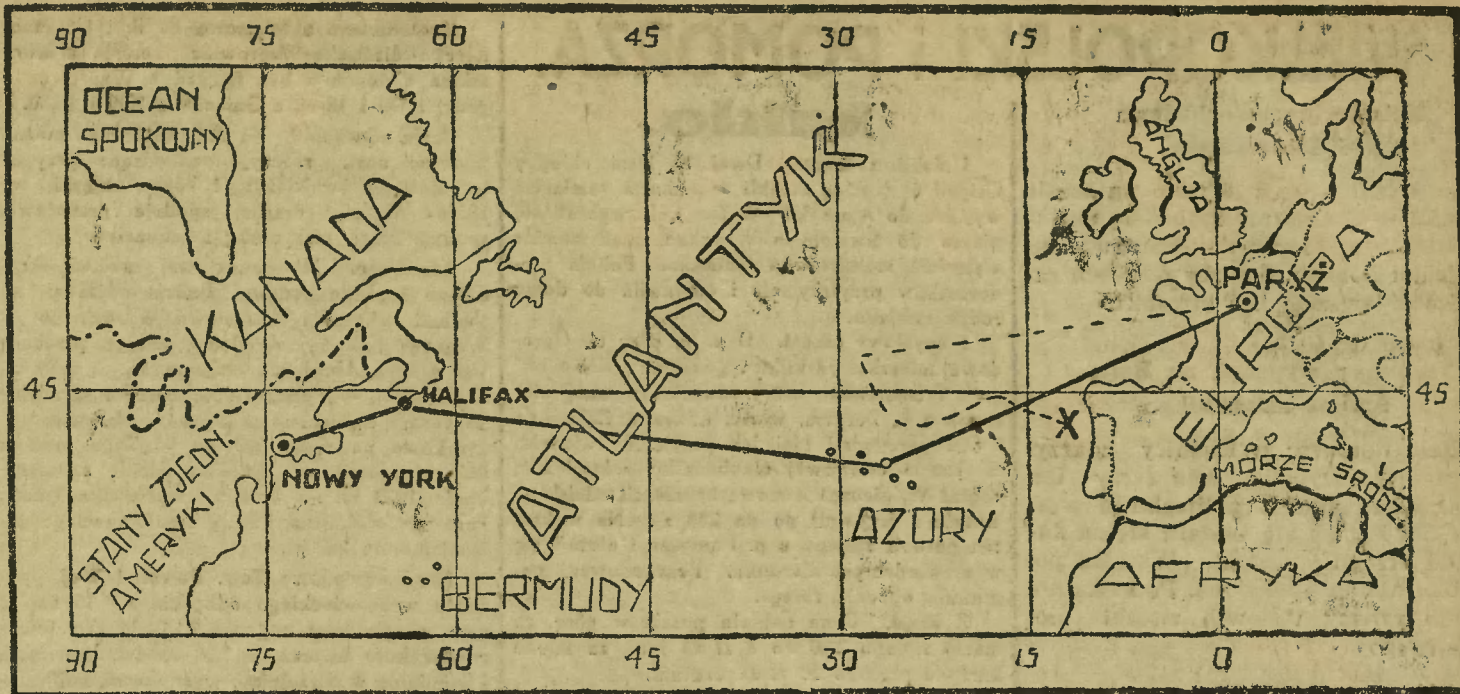
Na ślad obłąkanego mordercy dotychczas nie natrafiono.

Jak lecieli nasi lotnicy?

Stopniowo zaczynają się zarysowywać kontury wielkiego i śmiałego lotu naszych wielkich bohaterów, którzy podjęli się podniebnym szlakiem zanieść Ameryce wieść o rosnącej potędze Polski. Całkiem ściśle wiadomości o przebiegu lotu będą mogli dać oczywiście tylko sami lotnicy.

Wobec ogromnego zaciekawienia, jakie wywołała polska próba przelotu do Ameryki bez lądowania, uważamy za wskazane dać obraz lotu, stworzony przez nas na podstawie wszystkich wiadomości, które od soboty ub. tygodnia otrzymaliśmy.

Start samolotu „Marszałek Piłsudski“ nastąpił w piątek o godz. 5,45 rano z lotniska Le Bourget, leżącego na północ od Paryża. Wybrzeże francuskie minęli o godz. 8,40, szybując z drobnym odchyleniem ku południowi w zachodnim kierunku do Azorów. Nad pełnym morzem lotnicy, widocznie zachęceni przez pogodę i pomyślnie wiatry, prawdopodobnie postanowili pozostawić Azory po lewej stronie i szybować bezpośrednio, a więc drogą krótszą do Nowego Yorku. W piątek o godzinie 12 w południe widział ich bowiem okręt „Stade“ około 1000 kilometrów od wybrzeża francuskiego a 800 kilometrów na północ od Azorów pod 47 stopniem szerokości a 24 stopniem długości geograficznej. Posunawszy się nieco dalej na zachód być może natrafili na burzę i postanowili wrócić do Azorów. O godzinie 2 min 4 widział ich bowiem okręt



Podziałka 1:90000

— Linja lotu planowanego.
 - - - Linja lotu dokonanego.

„Aztec“ pod 44 stop. szerokości i 24 długości. Już nieco bliżej Azorów widział ich w dwie godziny później okręt rybacki „Grace Blak“. W międzyczasie zapadła noc, w której musiał zaś wypadek, wpływający na postanowienie powrotu do lądu europejskiego, gdyż o godz. 5 rano samolot znalazł się nad okrętem „Amapura“, znajdującym się wówczas pod 46 stopniem szerokości i 20 st. długości. Znaczy to, że lotnicy za-

toczyli wielki łuk i chcieli widocznie wrócić do Le Bourget, kierunek lotu bowiem wyraźnie na to wskazywał. Widocznie jednak motor psuł się tak gwałtownie, że lotnicy uznali, iż lepiej dążyć do lądu najbliższą drogą. O godzinie 4,40 po południu spuścił się aeroplan w odległości 70 kilometrów od przylątku Finisterre (pod 43,20 st. szerokości a 9,30 st. dłu. geogr.) na morze. Znajdujący się w pobliżu okręt „Sa-

mos“ zabrał lotników przy pomocy wysadzanej łodzi na pokład.

Tak nam przedstawia się przebieg lotu majorów Kubali i Idzikowskiego na podstawie wiadomości, wpływających stopniowo.

Czytelnicy zechcą śledzić przebieg lotu na mapie, skreślonej przez jednego z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego“ z uwzględnieniem powyższych rozważań.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich

urządza zjazd dziennikarzy pomorskich w Gdyni i na wybrzeżu polskim w dniu 11, 12 i 13 sierpnia.

Program zjazdu

przewiduje w sobotę, 11 sierpnia przed południem zbiórkę uczestników wycieczki w salonie I. klasy na dworcu w Gdyni. Między godziną 11—2 otwarcie zjazdu i konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli władz, urzędów morskich i instytucji gospodarczych, oraz zaproszonych gości, na temat zagadnienia budowy portu i rozwoju naszego handlu zamorskiego.

Po wspólnym obiedzie o godz. 3 1/2 zwiedzanie portu i ważniejszych obiektów miasta Gdyni. Wieczorem zebranie towarzyskie.

W niedzielę, dnia 12 sierpnia wyjazd z Gdyni o godzinie 11-tej przed południem celem zwiedzenia miejscowości: Szemud, Wielki Donimierz i Żarnowiec na Kaszubach. O godz. 2 po poł. obiad, wydany przez posła Dąbrowskiego w Wielkim Donimierzu. O godzinie 5 1/2 po poł. podwieczorek, wydany przez p. Kąpferą, właściciela dóbr w Żarnowcu. Powrót do Gdyni o godz. 10 wieczorem.

W poniedziałek, 13 sierpnia wycieczka parowcem na półwysep Hel.

Na marginesie.

Budujmy to, co najpotrzebniejsze. — Lichwa cytrynami. — Niemcy umieją pokazywać zęby.

W Wiśle na Śląsku Cieszyńskim poczęto budować zamek letni dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zabrano się do tej budowy tak jakoś po cichu i dyskretnie, że gdyby jeden z warszawskich dziennikarzy nie zabłąkał się przypadkowo w tamte strony, to ogół nie byłby wiedział o nowym nabytku, który się przygotowuje. Bo nawet w preliminarzu budżetowym pozycja ta przewinęła się tak nieznacznie, że nie zwrócono na nią uwagę.

Gieszy nas każdy objaw ruchu budowlanego w Polsce. Trzeba się przecież zagospodarowywać. Wolelibyśmy jednak, aby najpierw postarać się o te najpotrzebniejsze sprzęty, a potem przejść do luksusowych. Tem bardziej, że tych luksusowych nam nie brak — od Wawelu przez Poznań do Wilanowa i Spały.

To też zamiast nowego zamku bardziej przydałoby się kilkadziesiąt chałup robotniczych albo jakieś bodaj ko-

szary dla inteligencji, gnieżdżącej się po kilka rodzin w jednym mieszkaniu. A na kresach wschodnich są jeszcze rodziny, mieszkające w ziemiankach, wykopanych podczas wojny. To nie jest żadna bujda. To są fakta przez setki podróżujących stwierdzone.

Nie tak to dawne czasy, gdy narzekaliśmy na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ na drożyznę cytryn, które wtedy kosztowały aż 20—25 groszy za sztukę. Od tygodnia cena cytryn poskoczyła na 50 a nawet na 55 groszy. Ponieważ ani cło na cytryny, już i tak zawrotne wysokie, nie zostało podwyższone, a także nie weszła jeszcze w życie projektowana podwyżka tariff kolejowych, więc mamy tu do czynienia ze spekulacją, żerującą na kieszeniach konsumentów.

Podobno jeden z importerów zmonopolizował na miasto Bydgoszcz handel cytrynami i bierze ceny, podyktowane oburzającą chciwością. Cytryny, jak nas zapewniają, powinny się w drobnej sprzedaży dalej kalkulować po 20 gr. za sztukę.

Może tę rzecz zbada nasza Izba Handlowo-Przemysłowa. A zresztą, gdzie jest jaka władza do walki z podobnie bezczelną lichwą?

Pamiętny jest proces sowietów przeciw inżynierom niemieckim, pomsadzonemu o sabotowanie bolszewickiego przemysłu. Niemcy z powodu tego uczynili taki krach, że świat cały zadrżał w posadach i sowiety po komedjanckim procesie oskarżonych inżynierów uwolnili od winy i kary.

Teraz znów aresztowano w sowietach obywatela niemieckiego, niejakiego dra Flescha. I znów kipi i kotłuje w prasie niemieckiej. Podnoszą się namiętne głosy, aby zerwać z sowietami wszelkie stosunki, wstrzymać im kredyt, rozpocząć wobec nich bojkot gospodarczy i politykę okrażenia.

I sowiety dra Flescha czempredzej wypuściły na wolność.

Tak bronią Niemcy swych obywateli. A my?

Tysiąc niewinnych Polaków uśmierciła czerzwyczajka — tysiące ich więźniów sowiety po kazamatach — tysiące zesłano na tajgi sybirskie — pamiętnym jest zamordowanie przez opryszków czerzwyczajki X. prałata Butkiewicza. Na to wszystko my nie mamy odpowiedzi innej jak delikatne noty dyplomatyczne i propozycje, że wydamy sowietom notorycznych lotrów, przyłapanych u nas na zdradzie stanu, byle oni w drodze wymiany wydali nam swe niewinne ofiary.

Życie pozagrobowe.

Gdzie przebywają umarli i jak wyglądają na tamtym świecie?

Londyński „Daily News“ rozpisal niedawno temu ankietę na temat: Gdzie umarli przebywają, i jak wyglądają na drugim świecie?

W ankiecie wzięli udział najslawniejsi lekarze, filozofowie, przyrodnicy, i duchowni. Dziennik angielski otrzymał oczywiście tysiące listów, ze wszystkich części królestwa brytyjskiego. Wierzący wszystkich wyznań: katolicy, protestanci, buddyści, mahometanie, żydzi, teozofowie, wolnomysliciele, ateści — wszyscy wypowiedzieli zdanie w tej kwestji.

Przeważna ilość odpowiedzi oświadcza się, za istnieniem życia pozagrobowego. Tego przekonania są nie tylko ci, którzy wierzą w Boga i w przyszłość po śmierci, a wierzą na podstawie religji, lecz także ci, którzy uznają jedynie przyrodę.

Pierwsze pytanie, gdzie znajdują się umarli, pozostało, jak było zresztą do przewidzenia, bez odpowiedzi. Jednak Conan Doyle i kilku innych wybitnych okultystów wyraziło przekonanie, że „drugi świat“ znajduje się bardzo blisko naszego, ale jest inaczej zbudowany i dlatego zupełnie nie podpada na-

szym zmysłem. Większa część atoli uczonych wyraziła nieświadomość w kwestji, gdzie znajdują się umarli, i dodała jeszcze, że zdaniem ich, nigdy się o tem nie dowiemy.

Na 23 uczonych było tylko 3, którzy z całą stanowczością oświadczyli, że według ich pojęć, na grobie kończy się życie. Potwierdzili oni w rozmaitych formach, wyznanie wiary, a raczej niewiary przyrodnika Artura Keita, że tylko materja, z której ciało nasze jest zbudowane, jest nieśmiertelna. Po naszej śmierci podlega ono rozmaitym chemicznym zmianom i przechodzi w inne formy. Pozostałych 20 uczonych oświadczyło, że wierzy w życie pozagrobowe, i pojmuje je, jako dalszy ciąg życia doczesnego.

Najbardziej interesującą z tej dziedziny była kwestja, czy życie po śmierci ma charakter indywidualny, t. zn., czy zmarły może sobie coś przypomnieć z życia doczesnego, i czy zachowuje świadomość i kontakt z żyjącymi, gdyż co do tego zapatrywania uczonych były bardzo sprzeczne, a większość oświadczyła, że jest niepodobieństwem odpowiedzieć na to pytanie za życia doczesnego.

Chcesz zostać milionerem?

Rozwiąż jedno z poniższych zagadnień!

Wynalezienie zamku angielskiego, który ma obecnie tak olbrzymie zastosowanie w codziennym użyciu, przyniosło grube miliony dowcipnemu wynalazcy. Wynalazek jest łatwy i prosty. Jedno pociągnięcie ręki zamyka silnie damskie torebki, szuflady biur itd. Znalazł on obecnie zastosowanie do wszystkich niemal drobnych rzeczy codziennego użytku. Myśl była zwyczajna, leżała poprostu na ulicy. Bez żadnej pracy i mozolnych badań udało się wynalazcy rozwiązać tak prosty a tak praktyczny pomysł, który uczynił go od razu milionerem.

Czy są jeszcze jakieś nowe rzeczy do wynalezienia? Czy ludzkość posiada już wszystko, co jej potrzeba? Śmiało można powiedzieć, że nie. Nie było jeszcze większego zapotrzebowania nowych wynalazków, jak obecnie. Pod tym względem świat jest zupełnie niezaspokojony. Ciągłe jeszcze mimo radia, nieużyte są olbrzymie siły elektryczne, znajdujące się w atmosferze. Komu uda się wykorzystać elektryczność, zawartą w powietrzu i zdobyć dla pracy na ziemi, niezliczone biliony sił ziemi, dokona wielkiego dzieła. Kto potrafi stworzyć nowy sposób łatwego produkcji aluminium, które jest metalem bardzo rozpowszechnionym na ziemi, ale trudnym

do wydobycia z każdej swej formy, ten zdobędzie świat. Aluminium posiada bowiem olbrzymią przyszłość przed sobą, ponieważ miedź, cynk i cyna wyczerpią się powoli. Komu uda się usunąć w łatwy sposób wodór z wody i uzyskać czysty materiał do palenia, zdobędzie dla ludzkości materiał palny lepszy od węgla i nafty. Olbrzymie pole do wynalazków leży w dziedzinie sztucznego nawozu, szczególnie przez wynalezienie prostego i łatwego wydobycia i preparowania potasu i fosforu.

Rad nie może być jeszcze należycie użytkowany, ponieważ trudno go wytwarzać i dlatego jest niesłychanie drogi. Komu uda się przemienić w sposób łatwy i szybki inny element na rad, nie tylko obniży cenę radu, ale sam stanie się najbogatszym człowiekiem świata. Olbrzymie pole do wynalazków daje lotnictwo, żegluga morska itd.

Tych kilka przykładów nie wyczerpuje naturalnie niezmiernego pola drobnych, praktycznych wynalazków, które nasuwa niemal codziennie życie. Wynalezienie np. niepekających opon samochodowych, może każdego uczynić milionerem.

Pole do pionierów jest więc olbrzymie. Pieniądze leżą na ulicy. Należy tylko po nie sięgnąć.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA.

Katastrofa samochołowa
pod Szamotułami.

Dnia 8 bm. o godz. 6 rano na szosie Duszniki — Szamotuły rozbił się wskutek defektu w kierownicy autobus. Zabita jedna kobieta, 4 osoby odniosły rany. Szofer wyszedł bez szwanku.

Tragiczny wypadek na Helu.
Śmierć akademika.

Z Helu donoszą: w Kuźnicy zdarzył się tragiczny wypadek. Oto Jerzy Dominikiewicz, student politechniki warszawskiej kąpiąc się, oddalił się za daleko od brzozy i utonął. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Po kilku godzinach rybacy wyłowili zwłoki nieśczęśliwego.

SOLEC KUJAWSKI. Osobiste. W dniu 5 bm. odbył się w kościele parafjalnym w Łobżenicy ślub kupca p. Ludwika Borkowskiego z Solca Kujawskiego z p. Bolesławą Buławska z Łobżenicy. Pan Ludwik Borkowski jest znanym działaczem na niwie sokolej i był długoletnim naczelnikiem gniazda w Solcu Kuj.

POZNAN. Samobójstwo wdowy po urzędniku kolejowym. Przy ul. Gąsiorowskiego 11 zajmowała skromne mieszkanie, położone w oficynie, Marja Pigłowa, wdowa po emerytowanym urzędniku kolejowym. Onegdaj po południu sąsiedzi poczuli swąd gazu, pochodzący z mieszkania Pigłowej. Ponieważ na pukanie z wewnątrz nie odpowiadano, zaniepokojeni mieszkańcy zawezwali policję, która przemocą wkroczyła do mieszkania. Na łóżku leżała nieśczęśliwa kobieta, która popełniła samobójstwo, odkręcając kurki od gazu. Przywołany lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła przed kilkunastu godzinami. Zwłoki denatki odwieziono do kostnicy szpitala miejskiego. Motywów tego tragicznego kroku nie ustalono.

KISZKOWO. Poświęcenie sztandaru „Sokoła”. Tow. gimnast. „Sokol” w Kiszkuwie urządziło w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru, połączone z popisami gimnastycznymi i zabawą.

GRODZISK Wlkp. Złot sokołów. Tow. gimnast. „Sokol” obchodzić będzie uroczystość w roku bieżącym 25-lecie swego założenia. Chcąc upamiętnić tę chwilę, zarząd miejsc. „Sokoła” organizuje pod protektoratem Magistratu i Rady miejskiej wielki zlot sokoli, połączonych okręgów grodzkiego i lwowieckiego, oraz części okręgów poznańskiego i wolsztyńskiego. Zlot odbędzie się dnia 12 bm. na nowocześnie urządzonym stadionie.

Z pojezierza brodnickiego.

(Polowanie ministra na Pomorzu).

Dnia 21 lipca państwowe nadleśnictwo Zbiczno w pow. brodnickim gościło pana ministra rolnictwa, który tu przyjechał na polowanie, na kaczki. Nadleśnictwo Zbiczno stanowią część pojezierza brodnickiego, należy niewątpliwie do najpiękniejszych choć tak mało znanych zakątków naszego kraju. Na piękno tych okolic składa się kilka czynników. Falisty pogórkowaty teren, lasy i jeziora. Lasy tutejsze mają dziwny urok dla każdego, kto miał je sposobność zwiedzić. Wprawdzie składają się głównie z drzewostanów sosnowych, jednakże bogate podszycie — buk, leszczyna i jawor, oraz domieszka innych drzew — dębu, świerku, olchy nad jeziorami, a nawet miejscami modrzewia i sosny wejmutki sprawia, że cieszą oko różnorodnością swoją — i bynajmniej nie nużą, znaną powszechnie monotonią lasów sosnowych.

Pierwszorzędnym czynnikiem estetycznym są tu liczne jeziora, czasem bijące falą o brzeg, jak morze, czasem senne, ciche, zadumane, odbijające w swej gładkiej toni nadbrzeżne sosny i olchy, gdyż położone przeważnie wśród lasu — szczerze niemal są ujęte w ramy sosnowego boru.

Jezior tych jest bardzo wiele, ciągną się one długim pasem, poczynając od starożytnej Brodnicy (jeziora niskie i wysokie Brodno) ku granicy niemieckiej: wyróżniają się bądź wielkością, bądź niezwykle pięknym położeniem jeziora: Zbiczno, Ciche, Sosno, Mielne, Partęcinskie. Dla miłującego przyrodę myśliwego jeziora tutejsze mają szcze-

Nakło.

Uciekli z domu. Dwaj 16 letni chłopcy Grigull i Rössler uciekli z domu z zamiarem wyjazdu do Ameryki. W tym celu wybrali się pieszo do Świecia n.-W. Zład mieli zamiar wyjechać statkiem do Gdańska. Policja niedorostków przytrzymała i odstawiła do domu rodzicielskiego.

Pomysłowy oszust. U p. O. przy ul. Ogrodowej mieszkał od kilku tygodni na „darmochę” niej. Wiszniewski, który zawarł przyjazny stosunek z p. Zernem, właśc. kawiarni Zakopane i tam przepędził niejedną przyjemną wieczór. W czasie chwilowej nieobecności właściciela, zebrał W. pieczęć firmową i umieścił odcisk na wekslu i wypełnił go na 200 zł. Na weksel ten porobił zakupy u p. Ramysza i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Poszkodowani poszukują obecnie zbiega.

Z targu. Cena nabiału poszła w górę, za masło żądano 2,80 do 3 zł za funt, za młode kartofle płacono 10 zł za centnar.

Inowrocław.

Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w piątek, dnia 10. bm. o godz. 6,15 po południu w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Orkiestra 14 p. p. z Włocławka koncertuje w tut. solankach z dniem 1. bm., która zastępuje 59 p. p. z Inowrocławia w czasie ćwiczeń pułkowych w Grupie pod Grudziądem. Dyryguje nią p. kpt. Witmann.

Kradzieży dokonał niejaki G. J. z Inowrocławia na szkodę H. J.

Walizkę z zawartością znaleziono na ulicy. Odebrać ją można w policji miejskiej pokój nr. 5 W Polskie ręce. Onegdaj wykupił z rąk niemieckich gospodarstwo przeszło 300 mórg p. Kosiak z Jaksic, pow. inowrocławski od p. Helmboldta w Pęchowie, powiat inowrocławski.

Kiermasz połączony z zabawą dla dzieci tut. Tow. Pań Miłosierdzia odbędzie się w niedzielę, dnia 12. bm. w Strzelnicy. Czysty zysk przeznaczają się na budowę kościoła Matki Boskiej.

Wągrowiec.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono w ub. wtorek s. p. Antoniego Krajewskiego, kierownika elektrowni miejskiej. Zmarły liczył 52 lata, był cenionym obywatelem i społecznikiem.

Ślub. W ub. tygodniu odbył się ślub p. Zofji Furmanowiczówny z Wągrowca z p. Adamem Mrozikiewiczem, kupcem z Poznania.

Z targu. Na ostatnim targu i jarmarku płacono za konia od 300—700 zł, krowy 250—350, za parę prosiąt 50 zł. Spędzono koni i krów bardzo wielki. Jarmark bardzo ożywiony.

Zniwa w okolicy Wągrowca dobiegają końca, bo wszelkie zboża już zwieziono.

Komunikacja autobusowa na linii Gniezno-Klecko-Mieścisko-Wągrowiec została uruchomiona z dniem 6 bm. Odjazd z Wągrowca o godz. 11,30 i 18-ej, z Gniezna o 7,50 i 13,50.

Czyja własność? Na tut. posterunku można odebrać nast. rzeczy, pochodzące przypuszczalnie z kradzieży: 1 rower męski nr. 185662, ubranie czarne, spodnie granatowe, spodnie szare, marynarkę i kamizelkę.

Kradzieże. W powiatowej rakarni skradzione 1 skórę końską. Policja udała się za śladami robotnika Stanisława Wysockiego z Wągrowca, który skradzioną skórę przechował u żyda Abrahama Malinowskiego, przy ul. Klasztornej. — Podczas ub. jarmarku skradziono pewnej kobiecie z Skoków, obligacje pożyczkowe na sumę 300 zł. — Tego samego dnia skradziono p. Adelinie Hoelt z mieszkania 1220 zł. — Policja aresztowała trzech karciarzy z Kalisza, którzy ograłi pewnego gospodarza na 250 zł.

Zjazd obwodowy Tow. Powst i Woj. powiatu wągrowieckiego odbędzie się 15 bm. z nast. programem: o godz. 7,15 zbiórka towarzysów koło dworca, o 7,30 raport, powitanie i śniadanie w Strzelnicy, wymarsz na nabożeństwo, złożenie wieńca na grobie poległych na cmentarzu, o godz. 12 wymarsz do Strzelnicy, defilada na Rynku i dekorowanie odznaką powstańcza, o godz. 13 obiad żołnierski, poczem zawody. O godz. 18,30 ogłoszenie wyników, rozdanie nagród i kolacja, poczem pożegnanie i zakończenie zjazdu. Wieczorem zabawa tańeczna.

Z Ochotniczej Straży Pożarnej. Po ostatnich ćwiczeniach Straży Pożarnej odbyło się zebranie w lokalu p. Sulczyńskiego, któremu przewodniczył naczelnik straży p. Fr. Czerwiński.

Chojnice.

Osobiste. Burmistrz miasta Chojnic dr. Sobierajczyk, wyjechał na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Burmistrza Sobierajczyka zastępuje wice-burmistrz p. Hubert.

Dyrektor głównej kasy miejskiej, p. Czarnowski, wyjechał na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

50-lecie pracy nauczycielskiej. Pobliska wioska Męcikał obchodzić będzie w dniu 15 bm. piękną uroczystość. Mianowicie ogólnie lubiany i szanowany kierownik tamt. szkoły, p. Augustyn Hamerski, obchodzić będzie 50-lecie pracy nauczycielskiej. Pan Hamerski jako nauczyciel przebywał w Męcikałach około 45 lat i przez ten czas swej żmudnej pracy zaskarbił sobie serca wdzięcznych obywateli.

Wycieczka oddziału kolarskiego „Sokoła”. W sobotę, dnia 4 bm. pięciu członków oddziału kolarskiego, pod kierunkiem p. Górskiego, wybrało się rowerami do Gdyni i na Hel. Wyjazd z Chojnic nastąpił 4 bm. o godz. 16-ej, przez Brusy, Kościerzynę, Kartuzy itd., następnie Gdynia, Hel, Puck, Wejherowo i z powrotem do Chojnic. Trasa wynosiła 385 km.

Zebranie Tow. Mężczyzn-Katolików. Poniedziałkowe zebranie Tow. mężczyzn-katolików

miało przebieg uroczysty, bowiem tow. zęgnąło dotychczasowego prezesa p. Reiza, dyrektora poczty, który służbowo został przeniesiony do Wąbrzeźna.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 10 bm. apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Z Teatru Pomorskiego. „Małżeństwo Loli” będzie powtórzone w czwartek dnia 9 bm.

W piątek 10 bm. teatr zamknięty. W niedzielę 12 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się pożegnalne przedstawienie naszego baletu, który w barwnej rewii zaprezentuje po raz ostatni naszej publiczności najpiękniejsze tańce z dotychczas wystawionych operetek, w których girlsy nasze i ich kierowniczka świećły prawdziwie tryumfy.

Pomiary. Z ramienia Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeprowadzone zostaną na terenie Pomorza prace nad pomiarami grawitacyjnymi, które potrwać około 2 miesiące. Pomiary prowadzi będzie delegacja naukowa uniwersytetu krakowskiego wraz z głównym urzędem miar.

Budowa gmachu wojewódzkiego w Toruniu. W dniach ostatnich magistrat miasta Torunia zdecydował się przystąpić do budowy gmachu województwa pomorskiego. W tym też celu rozpoczęto już prace ziemne pod fundamenty. Gmach wojewódzki stanie w pięknym położeniu śródmieścia przy zbiegu placu Teatralnego i ul. Chełmińskiej.

Karambol autodorożki z rowerzystą. Dnia 6 bm. w godzinach wieczornych auto dorożka nr. 40 najechała na moście żelaznym na Władysława Suwalskiego, zamieszkałego w Rudaku, który jechał na rowerze. W wyniku zderzenia Suwalski odniósł poważne obrażenia, tak, że musiano zabrać go do lecznicy miejskiej. Rower został straszakany.

Kradzieże zgłosili. Dnia 7 bm. zgłosili kradzieże: Listernik Adam, zam. w Cierpicach, pow. Toruń, a przebywający w Toruniu, zgłosił kradzież roweru, wartości 200 zł. Krzeszewski Bolesław, zam. w Porcie Drzewnym, zgłosił kradzież roweru, wartości 280 zł. Kotus Stanisław, zam. przy ul. Mickiewicza nr. 9 zgłosił kradzież pierścionka damskiego. W powyższych wypadkach dochodzenia w toku.

Kradzieże zgłosili. Ciesielski Józef, zam. w Toruniu przy ul. Lubickiej 37, zgłosił kradzież kompletu narzędzi do rwania zębów, ogólnej wartości 200 zł. — Rezmer Artur, zam. Port Drzewny, zgłosił kradzież różnych rzeczy, wartości 170 zł. — Sobczakowa Anna, zam. w Toruniu, przy Czarnckiego Dom Kolejowy, zgłosił kradzież z mieszkania, 3 mtr. kamgaru, 2 mtr. gabardyny, suknie jedwabną i broszkę bursztynową ogólnej wartości 300 zł. Sprawczynią tej kradzieży jest B. G. bez stałego miejsca zamieszkania.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Toruniu. W czasie od 29 lipca do 4 sierpnia br. urodziło się 20 chłopców, 15 dziewcząt, w tem 7 nieślubnych razem 35 dzieci. Zmarło 7 mężczyzn, 4 kobiety, razem 15 osób. Ślubów zawarto 6.

szcze do nadleśnictwa, jakkolwiek położone jest wśród pól, pod wsią tejsze nazwy. Jezioro to, o kształcie nieprawidłowego, wygiętego owalu wielkości przeszło 80 ha jest częściowo zupełnie zarośnięte nadzwyczaj gęstą i bardzo wysoką trzciną, a wszędzie ma po brzegach pas trzcin o szerokości dochodzącej kilkudziesięciu metrów. Ponieważ jezioro to jest bardzo płytkie — największa głębokość wynosi nie wiele więcej ponad jeden metr, i na środku jeziora tu i ówdzie kępy trzcin się rozrosły, a całe dno jest pokryte roślinnością denną.

To też Sumówko jest rajem wodnego ptactwa i robi wrażenie zwierzyńca. Gdy zdala, ze wzgórza spojrzeć poprzez trzcinę na czystą wodę, to się widzi już nie pojedyncze sztuki, lecz całe stada kaczek, łysiek i nurów. Nad rzeką unoszą się setki rybitw, które na rzek jeziorze licznie się gnieźdzą oraz bardzo tu pospolite kania i błotniaki.

Nie widać tylko dzikich gęsi, które gnieźdzą się tu stale — lecz nie opuszczają trzcin. (W tym roku trzy pary się osiedliły). Nie widać i bąków, których jest dużo.

Natomiast nie trudno dostrzec między rzeszą drobnego ptactwa króla tego jeziora, dzikiego łabędzia.

Na Sumówku od wielu lat gnieździ się corocznie para dzikich łabędzi.

I w tym roku jest para starych ptaków, wspaniałych, śnieżno-białych olbrzymów, lecz obok nich pływa już potomstwo, pięć młodych, jeszcze szarych, choć już wielkością domowej gęsi.

Piękne te i rzadkie ptaki tak nielicznie gnieźdzące się w Polsce, i to przeważnie na jeziorach Białej Rusi, są tu oczywiście specjalnie chronione przez

p. Soboczyńskiego i strzelać do nich nie wolno.

To też wbrew powszechnemu mniemaniu, łabędzie te wcale nie są płochliwe, można im się napatrzeć dowoli, a łódka podjechać zupełnie blisko, jeden z nich stary, przedefilował przed łódką p. ministra nie więcej, niż na 30 kroków.

Na tem właśnie jeziorze odbyło się polowanie p. ministra.

Dzień, niestety, wypadł wyjątkowo fatalny i dla takiego polowania niepomyślny. Było b. zimno, chwilami deszcz padał i silny wiatr, uniemożliwiający łatwe manewrowanie łódkami, oraz ogromnie utrudniający pracę naganiaczy.

A praca tych ludzi była niezwykle ciężka. Zarośla trzcinowa na Sumówku są tak gęste i na tak grząskim, mulistym dnie jeziora rosną, że o pomocy psa w tych warunkach nie może być mowy. Aby uniknąć zapadania się ludzi i wogóle umożliwić im przesuwanie się powolne w tym gąszczu trzcinowym, trzeba było zastosować coś w rodzaju szerokich krótkich nart z desek, na których podpierając się z obu stron tyczkami mogli naganiacze wdrzeć się i przedzierać poprzez trzcinę.

Pomimo tak niekorzystnych warunków polowania, polując w kilka godzin, w 4 strzelby, zabito 40 sztuk różnego ptactwa, m. in. na rozkładzie p. ministra znalazł się bąk wielki, którego udało się również z trzcin wypłoszyć. Pływające po środku jeziora łabędzie po pierwszych strzałach ukryły się w trzcinach, lecz gdyśmy, pełni wrażeń, odjeżdżali z nad jeziora, znów jeden z nich wypłynął, zostając nam na długo w pamięci.

St. Sum.

Zamknięcie obozów letnich nad morzem.

Nad samym brzegiem morza, koło stacji kolejowej Hallerowo, w Cetniewie, rozłożyły się obozy letnie D. O. K. VIII, w których około tysiąc oficerów szkoły sanitarnej, kadetów i członków hufców szkolnych spędzało wakacje. Młodzież średnich zakładów naukowych z całego Pomorza zaprawiała się w obozie cetniewskim do pracy instruktorskiej w dziale wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, pod kierunkiem oficerów, nauczycieli gimnastyki i fachowych instruktorów sportowych, nabierając jednocześnie sił i zdrowia pod ożywczym tchnieniem wiatru od morza, którego dobroczynne skutki uwidoczniały się na twarzach wychowanków obozu, zmędziałych, opalonych i pełnych radości, płynącej z poczucia fizycznej tężyzny i zdrowia.

Ponadto pobyt nad polskim morzem pozostawił w sercach tej młodzieży głębokie poczucie obowiązku bronięcia naszego ożka na świat szeroki, budząc ukochanie morza i świadomość wielkiego znaczenia brzegu morskiego dla Polski.

W dniu 5 bm. odbyła się w Cetniewie piękna i miła uroczystość zamknięcia obozów letnich, na którą przybył dowódca korpusu pomorskiego, p. generał Berbecki, w towarzystwie referenta P. W. p. kapitana Kicińskiego i adiutantów, jak też zjechali się licznie wychowawcy młodzieży szkolnej z p. dyrektorem gimnazjum w Kościerzynie, Kontkiem, z ramienia kuratorium szkolnego, reprezentanci władz miejscowych oraz korpusu oficerskiego i bardzo wiele publiczności z okolicznych letnisk, Helu i Gdyni.

Powitał gości komendant grupy obozów, p. major Kempński, w otoczeniu swych pomocników i wychowanków obozów. Ks. Pronobis ze Swarzewa odprawił mszę polową i wygłosił piękne kazanie, poczem przemówił p. generał Berbecki, wskazując na zadania obozów, założonych z rozkazu p. ministra spraw wojskowych nad morzem, aby uczestnicy przejęli się ukochaniem polskiego brzegu morskiego, roznosząc to szczytne uczucie po całym kraju, przypomnieli, jak wielcy mężowie w dziejach Polski przybywali tutaj dla pokrzepienia się w wierze i mocy ducha, celem dokonania wielkopomyślnych czynów, jak np. król Jan Sobieski, który w klasztorze pelplińskim modlił się o zwycięstwo nad wrogami Ojczyzny; na zakończenie zaś życzył uczestnikom obozów, aby wrócili tutaj jeszcze w większej liczbie, wyrażając przekonanie, iż niedługo nie starczy nam już obecnego brzegu morza na pomieszczenie wszystkich Polaków, którzy się tutaj zechcą gromadzić.

Następnie odbyła się defilada baonu P. W. oficerów sanit. i kadetów. Dodać należy, iż podczas mszy i defilady przygrywała amatorska kapela wychowanków obozu P. W. i śpiewały chóry ofic. szkoły sanitarnej.

Podczas obiadu żołnierskiego znów przemówił p. generał Berbecki, wyrażając swe uznanie dla postawy i zdrowego wyglądu uczestników obozów, co jest zasługą zarówno korzystnych warunków klimatycznych, jak niemniej umiejętnej kierownictwa i troskliwej opieki, poczem zabrał głos ks. Pronobis, wójt Patrikus, softys Dettlaf, dyr. Kontek i inni goście oraz delegat uczestników obozu P. W., którzy w serdecznych słowach podkreślali wdzięczność dla władz wojskowych za tak pożyteczne i miłe spędzenie czasu przez wychowanków, przy czem dziękowano specjalnie p. generałowi Berbeckiemu za niezwykle życzliwe stanowisko wobec obozów, gorliwą opiekę i dużą pomoc przy zaopatrzeniu obozów pod względem technicznym. Wreszcie dowódca oficerskiej szkoły sanitarnej p. generał Hubicki udekorował p. generała odznaką szkoły, w dowód wdzięczności za pomoc i opiekę.

W dalszym ciągu odbywały się zawody sportowe i gry, przedstawienie kółka amatorskiego, zabawa taneczna w kasynie oficerskiej i zabawa obozowa w rejonie obozów P. W. Pogoda w tym dniu całkowicie dopisała i uroczystość wypadła nader pięknie. Uczestnicy obozów z żalem wspominają o konieczności rychłego wyjazdu z uroczego zakątka cetniewskiego, gdzie tak wiele miłych chwil spędzili, morze posiadało znów szereg swych wielbicieli i stale ciągnąć będzie ich ku sobie, gdyż taki jest czar tajemny obszarów i głębi wodnej.

Wykaz zawodników

którzy otrzymali pierwsze nagrody i dyplomy w zawodach sportowych Obozów Letnich D. O. K. VIII w Cetniewie.

1) Strzelanie z karabinu: Bukowski Jerzy, żeton i zegarek niklowy. 2) Bieg 100 b.: Walentowski Joachim, żeton. 3) Bieg 400 m.: Stańczak Wład., żeton. 4) Bieg 1500 m.: Lidtke Oskar, żeton. 5) bieg 3000 m.: Hennig Bernard, żeton. 6) sztafeta 4x100: zespół 4 obozów, 4 żetony. 7) sztafeta olimpijska: zespół 4 obozów, 4 żetony. 8) Skok w dal: Walentowski Joachim, żeton. 9) Skok w wyż, Kotowski Arnold, żeton. 10) Skok o tyczce, Komorski Walerjan, dyplom. 11) Rzut dyskiem, Roszkowski Mieczysław, żeton. 12) Rzut oszczepem: Wszelaki Bernard, żeton. 13) Pchnięcie kulą, Degórski Remigjusz, żeton.

Mąka tanieje.

Wobec tego, że tak w stolicy jak i na prowincji rozpoczęto już dostarczać żyto z nowej omłócki, rozpoczynają stopniowo pracę młyny. Dowozy jednak na razie są jeszcze nikłe, a przeto i uruchomienie młynów odbywa się w tempie powolnym, tembardziej, że w wielu z nich, nie zupełnie jeszcze zakończono remonty doroczne. Jest nadzieja jednakże, że w czasie najbliższym już dowóz zboża wzrośnie bardzo wydatnie, a wówczas wszystkie młyny uzyskają zatrudnienie. Daje się jednocześnie zauważyć pewien spadek cen, na razie jednak za żyto płać 42 zł. loco Warszawa. Ponieważ obecnie jeszcze odbywa się przemiał zboża z zapasów starych i nowych, przeto mąka kalkuluje się nieco drożej, niż gdyby wyrabiano ją wyłącznie z żyta nowego. Nie bacząc na to, przedstawiciele młynów warszawskich na konferencji, odbytej we wtorek w komisariacie rządu postanowili obniżyć cenę mąki, poczynając od dnia dzisiejszego, do 62½ groszy za klg., przyspieszając tem samem potaniecie chleba pyłowego, którego cena od czwartku począwszy zostanie obniżona w hurcie z 64 na 62 grosze, w detalu zaś do 64 groszy. Import pszenicy, jak wiadomo wzbroniony jest do końca bieżącego miesiąca. Do tego czasu zaś młyny otrzymają pszenicę krajową, która według wszelkich przewidywań wystarczy przynajmniej do końca roku na potrzeby rynku wewnętrznego.

Cena chleba musi być dostosowaną do cen żyta.

Pomimo obniżenia się w ostatnich tygodniach cen żyta z 50 zł. za 100 kg. na 40 zł., a w niektórych dzielnicach państwa nawet na 38 zł., cena chleba pozostała prawie bez zmiany. Na ten anomalny i wielce krzywdzący objaw zwrócił uwagę p. minister spraw wewn. i polecił dostarczyć sobie dokładnych danych. W wyniku ankiety p. minister wydał polecenie wszystkim wojewodom bezwzględnie i osobiście zainteresowania się cenami chleba i stosowania w razie potrzeby jak najsurowszych rozporządzeń o ich normowaniu. Ceny chleba mają być niższe w stosunku do spadku cen żyta w danej dzielnicy.

Z dnia.

Ażeby miasta interesów strzec
Zwołał Rybicki do Ogniska wiec,
Tam na magistrat zrobiwszy hallali
O mało Ogniska wodą nie zalali.

Smutne refleksje.

Wszystko powraca i nic się nie zmienia.
Siebie i innych mamy dawno dość.
Wciąż się za nami wleczą psy cierpienia,
Gotowe pożreć się o naszą kość.

Meko czuwania! Znam cię, chociaż zasne,
Gdy ciągle słyszę, jak mi serce łka.
Najgorsze dla nas zawsze to, co własne,
Bo to co własne, najgorzej nas zna.

Gdy śmierć się dotknie mych
[zmęczonych powiek,
Wtedy zapóźnie będzie po mnie łkać,
Gdzieś za górami mieszka obcy człowiek,
Ale niestety nie będę go znać.

Henryk Zbierchowski.

Prośba do obywatelstwa m. Bydgoszczy.

Dla uczczenia VIII. rocznicy zwycięskich walk wojska polskiego nad Wisłą w roku 1920 i przypomnienia wysiłków i ofiar, złożonych wtedy przez cały naród polski w obronie zachodniej cywilizacji i kultury, urządzamy rokrocznie t. zw.

„Święto Inwalidzkie”,

z którego dochód przekazuje się na cele społeczne z szczególnem uwzględnieniem kasy pogrzebowej związku.

Dotychczasowe obchody cieszyły się zawsze znacznym poparciem całego obywatelstwa.

Wobec szlachetnych celów „Święta Inwalidzkiego”, odbywającego się w tym roku w niedzielę, dnia 12. bm. od godz. 3. popoł. począwszy w „Strzelnicy” prosimy Szan. Obywatelstwo m. Bydgoszczy o poparcie także naszego tegorocznego obchodu.

Wstęp do ogrodu „Strzelnicy” bezpłatny.

Zarząd Koła Związku Inwalidów Woj. Bydgoszcz.

Gospodarka m. Bydgoszczy.

Lekkomyślne szafowanie groszem publicznym z tzw. miejskiego funduszu propagandy oraz ujawnione w związku z aferą Kronenberga i Żernickiego ciekawe szczegóły nie mogą być przemilczane ani zatuszowane.

Zbyt powolnie — „z powodu wakacji” — postępujące dochodzenia, a jak drudzy utrzymują — pohańżliwe traktowanie całej sprawy, kiedy prezesem wyłonionej przez Radę Miejską komisji śledczej wybiera się radnego, któremu także z kasy miejskiej za pisanie pochlebnych artykułów płacili, spowodowało poważne grono obywateli tutejszych do zajęcia publicznie stanowiska.

Ci, którzy na zwołanie przez p. aptekarza Rybickiego w ub. wtorek zebranie do „Ogniska” przybyli, ludzili się, że zainteresowani „ojcowie miasta”, pod których rządami, jak ostatnio „Głos Prawdy” (również za pieniądze) pisał, — od 2 lat nie było żadnych dyscyplinarnych dochodzeń, udzielił za niepokojonym obywatelom pewnych wyjaśnień. Wydelegowanie przez Magistrat na owe zgromadzenie p. radcy Hańczewskiego, który nie w tej sprawie nie zawinił, ani publicznie przemawiać nie może, rozwiłało tę złudę.

Zato zjawili się zaproszeni i niezaproszeni radni miasta z I. wiceprezesem p. Banachem na czele i według najlepszej wiedzy i sumienia odpowiadali na zadawane im pytania.

Referat o „gospodarce miejskiej”, w której afera Żernickiego bodaj jest „ostatniem ogniwem” wygłosił p. aptekarz Rybicki, sięgając pamięcią wstecz:

W Miejskiej Kasie Oszczędności były dawniej nieporządku, na których Kasa wiele straciła. Pozwalano pewnym ludziom zarabiać na akcjach... Kredytów dla rzemiosła i drobnego kupiectwa nie było, lecz dla firm żydowskich, jak „Textil” 18000 zł. na zakup automobilu! (Fabrykę zabawek Kurzydłowskiego, zatrudniająca masę ludzi i eksportującą towar zagranicę doprowadzono do ruiny, dyskontując jednocześnie weksle żydom). Radny A. B. Lewandowski, jako członek zarządu M. K. O. miał ułatwiony dyskont i mógł się dorabiać. Przy tej okazji wytknął p. Rybicki p. Lewandowskiemu jego niesłychanie niskie oszacowanie podatkowe i inne sprawy, których publikację na razie wstrzymujemy.

W Miejskim Urzędzie Podatkowym co się działo? — Od niektórych obywateli żąda się teraz poraż drugi zapłaty...

Zawieszeni urzędnicy pracują spokojnie dalej — w innych biurach magistrackich. Kamaryla zna tylko „drobne uchybienia” i jest pohańżliwa.

Stworzono dział propagandy, aby sobie wzajemnie kadzić. Smalone duby w „Kurjerku” krakowskim kosztowały kilka tysięcy złotych! Pieniądze wydawano bez wiedzy dr. Wieckiego, prezesa komitetu propagandy. — Jedna podróż autem do Torunia kosztowała 1600 złotych. W restauracjach urządzano

libacje... P. dr. Wiecki, niechcąc powagą swoją zakrywać kłajdactw, urząd „prezesa” propagandy złożył. Obywatele żądają ujawnienia na publicznem posiedzeniu Rady Miejskiej ile kto wziął i z czyjego polecenia im wypłacono. (Na sali rozlegają się głosy: „dr. Chmielański niech zwróci te pieniądze!”)

Pod koniec p. Rybicki porusza sprawę wydawania prac, szczególnie budowlanej jednej firmie uprzywilejowanej, chociaż była o 60 tysięcy złotych droższa, oraz sprawę elektrowni. Dla rzeczoznawców wykładano z kasy miejskiej znaczne kwoty, oszacowania starej elektrowni są coraz wyższe, nowa elektrownia kosztować będzie miliony, chociaż mamy niewyczerpaną energię wodną w Brdzie, tanią i korzystną.

Radnych segreguje p. Rybicki na trzy kategorie: 1) takich, co leżą na urzędach, 2) zainteresowanych przy dostawach i 3) pracujących uczciwie. Za nieporządku w Magistracie winę w znacznej mierze ponosi Rada Miejska dlatego obywatele żądają jej ustąpienia.

Co się zaś tyczy urzędników Magistratu, to winnych należy pociągnąć do odpowiedzialności. Całokształt gospodarki miejskiej niech zbada komisja wojewódzka, o której wysłanie do Bydgoszczy Pana Wojewodę należy poprosić.

W dyskusji zabiera jako pierwszy głos p. redaktor Teska, przesyłając przed zbyte radykalnem stawianiem kwestji. Wielu radnych już się wprawowało, poco więc całą Radę rozwiązywać?! Niepożądanem jest wysyłanie delegacji do Pana Wojewody. Rzecz trzeba na miejscu załatwić. Nieporządków tolerować nie można. Nieporządku i nadużycia powstały może nie ze złej woli, lecz wskutek braku nadzoru i bez troskliwej odpowiedzialnych czynników.

Następni mówcy, sami radni miejscy, pp. Żmudziński, Sokołowski, Słomiński, Fiołka, Lewandowicz i Wolski częściowo potwierdzają i uzupełniają wywody p. aptekarza Rybickiego, niektórzy wyrażają obywatelstwu i „Dziennikowi Bydgoskiemu” wdzięczność za zainteresowanie się gospodarką miejską, inni znowu prostują rzekome nieścisłości, udają obrażonych i besztają referenta za to, że miał cywilną odwagę wyróżnić im prawdę. Radny Żmudziński wzywa swoich kolegów do opuszczenia sali. Część wychodzi, reszta z wiceprezesem Banachem pozostaje i apeluje do zebranych obywateli, aby byli cierpliwi, gdyż Rada Miejska wszystko wyświełiła na posiedzeniu z początkiem września. (Głosy: „Zobaczmy!”).

P. Rybicki oddaje pod głosowanie rełucję, aby wysłać na zarząd miastia zażalenie do p. wojewody Borkowskiego. Mimo krzykliwej opozycji radn. Żmudzińskiego i wstrzymanie się od głosowania jednostek, wśród oklasków rezolucja prawie że jednogłośnie została uchwalona.

Świat cały może mnie opuścić; jeżeli mi pozostanie bodaj jeden prawdziwy przyjaciel, nie dbam o obojętność świata.
(Ks. Pereyve).

List do redakcji.

Apel do kucharzy i restauratorów polskich.

Z kół czytelników otrzymujemy poniższe pismo:

Szanowna Redakcjo!

Wystawszy kucharke na wakacje, a żonę z dziećmi do rodziny, zmuszony jestem w tym czasie posilać organizm w restauracjach. Ku swemu przerażeniu stwierdzam, że w bydgoskich restauracjach skąpią jarzyn i w najgorsze upały zapychają żołądki gości mięsami. Panowie kucharze i restauratorzy! bierzcie sobie przykład z żon i córek, które odpowiednio do mody i przepisów higieny zmieniają ubiór. I wy, Panowie kucharze i restauratorzy, korzystajcie z wyników nauki, która latem nakazuje spożywać jak najwięcej owocu i jarzyn, a mięsa jak na deser.

Mamy w Bydgoszczy Instytut Rolniczy i Szkołę Rolniczą, a także szkołę gospodarstwa domowego, niemniej szkołę handlową. Możeby te instytucje zorganizowały wspólnie pokaz nowoczesnej kuchni, t. j. praktycznego zastosowania wyników nauki w sprawie odżywiania. Przy pensjach urzędniczych a z drugiej strony wobec wielkiej wagi, jaką właściwe odżywianie stanowi dla sprawności fizycznej i umysłowej, sprawa reformy kuchni restauracyjnej jest zagadnieniem palącym. Możeby Panie z Rodziny Wojskowej urządziły pokaz. Przecież korpus oficerski jest w tylu zagadnieniach wzorem i nauczycielem dla społeczeństwa cywilnego.

Z poważaniem
N. N.

DZIS PREMIERA!
„SALTO MORTALE“
 (Śmiertelny Skok.)
 Razem 14 aktów! (21081) Razem 14 aktów!

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 9 sierpnia 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Rozesłanie Apostołów. Romana m.
 Jutro: Wawrzyńca m., Filomeny.
 Wschód słońca o godz. 4.31.
 Zachód słońca o godz. 19.38.

DYŻUR NOCNY W APEKACH.

Od poniedziałku, 6 bm. do poniedziałku, 13 bm. dyżuruja

1. Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor”, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 173

— Szkoła Zawodowa Żeńska Tow. Popierania Pracy Zawodowej Kobiet przy ulicy Gdańskiej 67, podaje do wiadomości rodziców, że w czasie wakacyjnym przyjmuje wpisy we wtorki i piątki od godz. 10—12.

Pat donosi z Berlina, że tamtejszy poseł polski Knoll wydał bankiet na cześć przejeżdżającego przez Berlin posła Przędzickiego.

W jakim celu i z jakiego tytułu?

Bo jeżeli obcy nam rząd, u którego nasz poseł jest akredytowany, wyda dla jego uhonorowania fetę, to fakt taki może nas cieszyć albo i nie cieszyć. Fetuje się bowiem ludzi, u których cenę się obowiązkowość i twardy charakter, albo też takich, którzy są zanadto ustępliwi i dla miłej zgody poświęcają niejednokrotnie interes swego państwa.

Ale poco nasz poseł urządza bankiet naszemu posłowi? I to jeszcze aż w Berlinie. Przecie budżet nasz chyba się nie przelewa, aby nas stać było na takie zbytki.

Chyba że pan Knoll z własnej kieszeni sprawił dla pana Przędzickiego taką prywatną bibę. W takim razie znów co to obchodzi Pata? Niech nasi dyplomaci raczą się nawzajem, skoro im się tak dobrze powodzi.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek i jutro w piątek, „Fenomenalna umowa”, zakupiona przez zwiazki zawodowe.

Sobotnia premiera prześlizniętej operetki Oskara Straussa p. t. „Bohaterowie” zapowiada się ze wszelkich miar interesująco. Niezwykle dowcipne libretto osnute według głośnej komedji B. Shawa, nader wartościowa i melodyjna muzyka skomponowana przez O. Straussa — składają się na całość wysoce artystyczną i interesującą. Dyrekcja teatru wyposaży operetkę w nową oprawę dekoracyjną i kostjumową, nad stroną muzyczną czuwa kap. Lewicki, reżyserja zaś znalazła w p. Józefowiczu zamierzonego kierownika. Główne partie odtworzą pp. Hermanowa, Morozowiczowa, Orszańska, Kaden, Józefowicz, Malinowski i Olędzki. W akcie II. „Taniec czarnogórski” w wykonaniu pp. Popielewskiej i Fabiana w otoczeniu corps de balletu. W kasie zamawiań ruch ożywiony.

Leon Wyrwicz w Bydgoszczy. Znany humorysta Leon Wyrwicz, którego niedawno Bydgoszcz tak gorąco i owacyjnie oklaskiwała, wystąpi ostatni raz z własnym programem w nadchodzącą niedzielę, dnia 12. b. m. o godz. 4-tej popołudniu. Ceny miejsc niższe. Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

— Zmiana programu w Resursie Kupieckiej. Z dniem dzisiejszym zupełna zmiana programu w Resursie Kupieckiej. Cały szereg pierwszorzędnych atrakcyj przyciągnie niewątpliwie dużo publiczności do tego sympatycznego lokalu rodzinnego. W razie niepogody i przejmującego chłodu atrakcje odbywają się na sali. Dobra muzyka i — co najważniejsze — solidne ceny.

— Wandalizm. Byliśmy naoczniymi świadkami zniszczenia, jakiego dokonał niejaki Bobée, który w domu p. Sperkowskiego, przy ul. Poznańskiej 33, dzierżawił mieszkanie i sklep, prowadząc w nim handel mydłem. Otóż nieznośny ten lokator widząc, iż musi lokal opróżnić, w takim oto stanie go pozostawił: drzwi powywalane, futryny pocięte siekierą, powyrywane i porozbijane kafle w piecy, nieomal wszystkie szyby powybijane, podłoga w kilku miejscach pozrywana, zaś w kuchni — aż wstyd tu pisać — kał i brud — słowem wygląda to, jak gdyby horda dzikich tam grasowała. — Wynosząc się cichaczem, bez uregulowania zaległości na przeszło 2 tysiące złotych za dzierżawę, zostawili nadmiar w kuchni otwarty kurek od wody, przykładając deskę, żeby nie było słychać odchodzącej wody.

— Uważać na grajków! Po podwórzach domów chodzą dwaj grajkowie, z których jeden gra na harmonji, a drugi na bębnie. Jak nam donoszą grajkowie ci dopuszczają się śmiałych kradzieży. Mianowicie dnia 7 bm. o godz. 13.30 w czasie, gdy przegrzywali oni na podwórzu domu przy ulicy Promenada 40, lokatorka tego domu p. Marta Rutkowska, wyszła do piwnicy, zostawiając mieszkanie nie zamknięte. Gdy po chwili wróciła zastała drzwi ku swemu zdziwieniu zamknięte; pchnęła je więc silnie, a gdy drzwi otworzyły się, ujrzała w mieszkaniu dwóch grajków. Na zapytanie p. R. „coby sobie życzyli”, odpowiedzieli, „że to nikogo nic nie obchodzi” i udali się na strych, gdzie skradli innym lokatorom, znajdującą się tam bieliznę i zbiegli.

P. Rutkowska, dopiero później zauważyła, że grajkowie skradli jej 20 zł gotówki, książeczkę Banku Ludowego na imię Agnieszki Sikorskiej oraz książeczkę opieki społecznej — również na jej imię.

Jeden z grajków liczył lat 18—20, miał na sobie szare ubranie w zielonkawe kropki, szarą czapkę sportową, żółte półbutki z gumową zółwką oraz laskę w ręku. Ktoby go zauważył, zechce go oddać w ręce policji.

Dnia 12 b. m. wszystko do Solca Kujawskiego!

Powstańcy i Wojacy Zw. Obwodu bydgoskiego urządzają w niedzielę, 12. b. m. swój przedjazd w Solcu Kujawskim, poprzedzony marszem bojowym dla piechoty i cyklistów.

W tym samym dniu obchodzi Tow. Powstańców i Wojaków Solca uroczyste poświęcenie swego sztandaru, w którym bierze udział solidarnie całe bez różnicy społeczeństwo tego miasta wraz z Magistratem.

Mieszkańców Bydgoszczy zapraszają Powstańcy i Wojacy na ten dzień do Solca.

Zarząd Obwodowy P. i W. Bydgoszcz.

Walne zebranie Rzeźników Hali Miejskiej.

W niedzielę, dnia 5 bm., odbyło się w sali restauracji przy Rzeźni Miejskiej półroczne walne zebranie Związku Polskich Rzeźników Hali Miejskiej. Przewodniczył prezes p. Porzyński, który na wstępie powitał obecnego na zebraniu dyrektora magistratu p. Chylińskiego oraz przedstawiciela „Dziennika Bydg.” p. Konarskiego, jakoteż przybyłych członków. Po odcytniu protokołu przez sekretarza p. Głazika, zabrał głos prezes Porzyński, który wyraził żal, że w tak ważnej uroczystości, jaką była uroczystość poświęcenia sztandaru towarzystwa, nie wszyscy członkowie wzięli udział, zapominając o świetnej tradycji rzemiosła rzeźniczego, które dawniejsi mistrze rzeźnicy tak ukochali i tak wysoko nieśli jego sztandar. — Następnie powiadomił zebranych, że zarząd przedsięwziął usilne starania, celem sfolgowania śruby podatkowej, która nadmiernie przysparzała rzemiosłu. Sprawa jest na dobrej drodze i zależy tylko od członków, aby przestrzegali terminu wnoszenia odpowiednich wyjaśnień, dotyczących ich podatków, na ręce zarządu. Wzywa do poszanowania rzemiosła i dziękuje wszystkim, a szczególnie paniom, które przyczyniły się tak intensywnie do uświetnienia uroczystości poświęcenia sztandaru.

Z kolei zabrał głos p. Luczak, który w satyryczno-humorystycznym wierszyku, scharakteryzował panujące dzisiaj stosun-

— Szesnastoletni dezertor. Dnia 9. bm. w godzinach rannych, przytrzymano na dworcu tutejszym ucznia orkiestry wojskowej, 16-letniego Magreckiego Kazimierza, który, będąc zakontraktowanym na lat 8 do orkiestry 59 pp. w Inowrocławiu, zerwał kontrakt i uciekł. Udał się on do domu, a przebrawszy się w cywilne ubranie, miał zamiar odbyć podróż naokoło świata. Został oddany w ręce żandarmerji, która go doprowadziła z powrotem do formacji.

— Okradzenie błędnej służącej. Na strych domu przy ulicy Wesołej 13, nieznanymi sprawcy włamali się przy pomocy podrobionego klucza względnie wytrycha, a następnie do znajdującego się tam pokoiku służącej Magdaleny Kozłowskiej, gdzie rozciągli nożem walizkę i skradli z niej 150 zł, zaszczydzonej ciężką pracą pieniędzy.

— Konkurs strzelecki w strzelaniu ostrymi nabojami, urządzony przez Związek Inwalidów Wojennych, rozpocznie się w „Strzelniczy” podczas „Święta Inwalidzkiego” w niedzielę, o godz. 3-ciej popołudniu. Do konkursu zgłosiło się cały szereg dobrych strzelców z organizacji P. W. i W. F. Strzelać może każdy. Ścisła kontrola wyklucza wszelkie nadużycia. Każdy strzelec otrzymuje kartę, na której zapisuje się rezultat. Poza tem notuje się wynik w księgach.

— Walki zapasnicze u Kocerki (Patzera). W pierwszej parze walczyli wczoraj Morton-Maciejewski, systemem rusko-szwajcarskim; wobec trzykrotnego puszczania pasa przez Maciejewskiego uznany on został za pokonanego. W drugim decydującym spotkaniu Sam Sandi-Michelson zwyciężył niespodziewanie murzyn t. zw. bras roulets. Zacięta walka Rogenbaum-Lielkajs została po 19 minutach przerwana wskutek silnego uderzenia głową o podłogę przez Rogenbauma. Stało się to zupełnie przypadkowo a nie z winy Lielkajsa. Walka rewanzowa Sternberg-Badurski zakończyła się zwycięstwem Badurskiego po 14 minutach walki.

Dziś walczą: Michelson-Maciejewski systemem rusko-szwajcarskim, Morton-Sternberg, Badurski-Faktor oraz walka rewanzowa Sam Sandi-Lielkajs.

Sześciomiesięczny kurs dla pielęgniarek społecznych.

Wobec stale dającego się odczuwać braku wykwalifikowanych pielęgniarek społecznych, przy organizowaniu stacyj opieki nad matką i dzieckiem, żłobków, przychodni przeciwgruźliczych i przeciwgruźliczych itp. instytucyj opieki społecznej i stacyj sanitarnych, urząd wojewódzki otwiera w październiku br. w Poznaniu, za zgodą ministerstwa pracy i opieki społecznej, 6-miesięczny kurs dla pielęgniarek społecznych.

Urządzany przez urząd wojewódzki sześciomiesięczny kurs dla pielęgniarek społecznych obejmować będzie wykłady z zakresu higieny, anatomji i fizjologii, patologji wieku dziecięcego, chorób zakaźnych, opieki społecznej i ustawodawstwa społ., organizacji przychodni przeciwgruźliczej, przeciwgruźliczej, żłobków dla niemowląt, przytulisk dla kobiet ciężarnych itp. Przedmioty wykładane będą przez specjalistów, ujęte w formę dostosowaną do poziomu umysłowego słuchaczek i poparte praktycznymi ćwiczeniami.

Na kurs zostaną przyjęte kandydatki w wieku od 22—35 lat, posiadające świadectwo z ukończenia 6 klas gimnazjum, liceum, szkoły wydziałowej lub z wykształceniem równorzędnym, innem.

Wyjątkowo dopuszczone mogą być osoby o niższym wykształceniu, conajmniej jednak z ukończoną 7-klasową szkołą powszechną, które mogą wykazać się przynajmniej 3-letnią praktyką pielęgniarstwa (siostry szpitalne, siostry gminne).

Podania należy kierować do urzędu wojewódzkiego w Poznaniu, najpóźniej do dnia 25 września 1928 r. O dniu otwarcia kursów zostaną kandydatkiawiadomione oddzielnie. Wpis wynosić będzie w całości 150 zł; internatu słuchaczkom nie zapewniana. Do podania należy dołączyć: a) własnoręcznie napisany życiorys, b) odpis metryki, c) świadectwo urzędowego lekarza, d) świadectwo z dotychczasowej pracy, e) odpis ostatniego świadectwa szkolnego, f) świadectwo moralności. Kandydatki zostaną poddane egzaminowi wstępnemu.

Ważne dla automobilistów.

Zwraca się uwagę na wyciąg z rozporządzenia o ruchu samochodowym, który się ukazuje w najbliższym numerze Orędownika Urzędowego m. Bydgoszczy; zarazem wyjaśnia się, że w myśl § 120 tegoż rozporządzenia dotychczasowe dowody rejestracyjne pojazdów mechanicznych straciły swoją ważność w dniu 29-go lipca 1928 r. Po tym dniu obowiązują nowe dowody rejestracyjne, które zostały przesłane z województwa Miejskiemu Urzędowi Policji-nemu dla tych, którzy wnieśli podanie o wydanie nowych dowodów rejestracyjnych. Wobec czego wszyscy ci, którzy złożyli podania o wydanie nowych dowodów rejestracyjnych i przedstawili swoje pojazdy do zbadania w dniach 25 i 26 lipca br. delegatowi D. O. K. VII. mogą takowe natychmiast otrzymać za przedłożeniem starego dowodu rejestracyjnego; zaś ci, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie złożyli podania względnie nie przedstawili swego pojazdu do zbadania delegatowi D. O. K. VII., winni w jak najkrótszym czasie wnieść podanie o wystawienie nowego dowodu i przedstawić swój pojazd do zbadania przez delegata D. O. K. VII. do Poznania. Po uzyskaniu nowego dowodu rejestracyjnego z Urzędu Wojewódzkiego każdy właściciel pojazdu mechanicznego (§ 27) jest obowiązany najdalej w ciągu dni czterech następujących do rejestracji w powiatowej władzy administracji ogólnej (w Bydgoszczy w Miejskim Urzędzie Policji ul. Grodzka 32, pokój 8), przedłożyć.

Wobec powyższego zwraca się uwagę tym, którzy już posiadają nowe dowody rejestracyjne a nie są potwierdzone przez Miejski Urząd Policji, aby natychmiast się zgłosili z odpowiednimi dowodami rejestracyjnymi.

Faworyzowanie Niemców w zakładach graficznych w Bydgoszczy.

Dn. 7 bm. z bydgoskich zakładów graficznych zwolniono rzekomo dla braku pracy, czterech introligatorów Polaków, natomiast Niemców pozostawiono w spokoju. Ostatnio nawet sprowadzono Niemca niej. Liedtke, obywatela m. Gdańska, który nie umie po polsku i z bardzo lichym wykształceniem fachowym. Nie dość na tem. Oto kierownik introligatorni przemawia i wydaje dyspozycje po niemiecku, chociaż bardzo dobrze włada językiem polskim. Tenże kierownik przyjął do pracy introligatora Brandoffa, Niemca, który ani słowa nie mówi po polsku. Ale co gorsza — kierownikiem w hali maszyn drukarskich jest Niemiec Gross, osobnik podobno nie mający obywatelstwa polskiego.

Wszędzie rozbrzmiewa w zakładach mowa niemiecka, jakby to było nie polskie przedsiębiorstwo, a gdzieś daleko w głębi Niemiec. Czy to nie wstyd!

ki, wskazując przytem na rodzące się w społeczeństwie uczucia nienawiści, zazdrości, braku wzajemnego poszanowania i t. d. W końcu nawoływał do bratniej zgody i miłości.

Nastąpiło sprawozdanie skarbnika, które na wniosek komisji rewizyjnej zostało jednogłośnie zaaprobowane.

Rozwinięła się ożywiona dyskusja nad sprawą przystąpienia towarzystwa do Miejskiej Kasy Chorych, poczem postanowiono przystąpienie, o ile wkładki nie będą zbyt wysokie.

Prezes raz jeszcze nawoływał, aby każdy z członków w swym własnym interesie prowadził odpowiednią książkę rozchodów i przychodów, a to celem zniżenia zbyt wysokich podatków.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw, zakończono zebranie hasłem: Cześć rzemiosłu.

Już to trzeba przyznać, że związek polskich rzeźników, istniejący od r. 1924 z każdym rokiem rozwija się coraz lepiej, dając dowody swej żywotności i siły. Zarząd, na którego czele stoi prezes p. Porzyński, nie szczędzi zabiegów, aby uczynić organizację silną, podnieść rzemiosło przez rozbudzenie w członkach przywiązania do niego i nieść wzajemną miłość i zgodę.

Związek liczy obecnie 150 członków. Liczba ta jednak stale wzrasta.

Z sali sądowej.

Gięzka kradzież.

Przed pierwszą izbą karną sądu okręgowego rozpatrywaną była sprawa przeciw Władysławowi Hinzowi, lat 39, handlarzowi z Osieka pow. wyrzyskiego, oskarżonemu o to, iż włamał się on w nocy z 4 na 5 stycznia, przy pomocy wycięcia dziury w drzwiach wchodowych, do urzędu pocztowego w Osieku, gdzie skradł 5.600 zł. w gotówce.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał oskarżonego winnym zarzuconego mu czynu i skazał go na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat. Na mocy amnestji darowano oskarżonemu jeden rok.

W czasie rozprawy, przewodniczący odczytał list, jaki otrzymali przed rozprawą małżonkowie Lenowie, występujący w tej sprawie w charakterze świadków. List z zachowaniem ortografji w całości podajemy, jako niezmiernie charakterystyczny:

„Ostrzeżenie dla p. Lenów. Mówią, że państwo Lenowie będą fałszywie przysięgać w obronie złodzieja Hinza — otóż biada wam niedziarze. Jemu to już nie pomorze, ale wam przyniesie duże nieszczęście i wtrący was w więzienia. Zarazem żuća to na was podejrzenie, że jesteście tej samej marki, co złodziej Hinz, bo chcecie go bronić w tak brudny sposób. Nie tykajcie nosa, gdzie nie wam potrzeba! bo sobie go mocno spalicie. Jeszcze raz biada wam. (Podpis) Sanacja.

PROGRAM W KINACH.

KRYSTAL. Dziś „Uśmiech słońca” i „Mała awanturka”, świetne komedje amerykańskie ukaza się na ekranie po raz ostatni. Program zawiera 17 aktów.

NOWOŚCI. Dziś po raz trzeci piękny melodramat „Ameryka się bawi” w naturalnych kolorach.

MARYSIENKA swym genialnym filmem pt. „Zmartwychwstanie” sprawia publiczności swej wielo wzniosłych i radosnych chwil — oby takich filmów sprowadzano nam jak najwięcej.

CORSO. Dziś premiera dramatu pt. „Salto mortale” (Śmiertelny skok w cyrku Cesarelliego) Nadprogram bardzo ciekawy i urozmaicony. Razem 14 aktów. Początek o godz. 6,30 i 8,45.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

PIĄTEK, 10 SIERPNIA.

Poznań (3448). Godz. 13.00—14.00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy firmy St. Pelczyński, Poznań. 14.00—14.15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż. tow. i cen targ. rzeźni miejskiej. 14.15—14.30: Komunikaty PAT. 18.00—19.00: Koncert popołudniowy orkiestry salonowej z kawiarni „Esplanada”. 19.00—19.30: „Silva rerum”. 19.30—19.55: Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 19.55—20.10: Komunikaty gospodarcze. 20.15—22.00: Koncert symfoniczny. 22.00—22.00: Sygnał czasu, komunikaty: met. i FAT. 22.20—22.40: Nadprogram. 22.40—24.00: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”.

Warszawa (1111). Godz. 13.00—13.10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 13.10—15.00: Przerwa. 15.00—15.20: Komunikaty: meteor., gospod. i nadprogram. 17.00—17.25: „Przeгляд wydawnictw periodycznych” — prof. H. Mościcki. 17.25—17.50: Transmisja odczytu z Wilna. 18.00—19.00: Orkiestra mandolinistów. 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.30—19.55: Odczyt „O żeglarsztwie” — p. Eug. Rożankowski. 19.55—20.15: Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05—20.15: Nadprogram, komunikaty. 20.15: Koncert symfoniczny orkiestry Filharm. warsz. 22.00—22.05: Sygnał czasu, komunikat

Z okazji 70-letniego jubileuszu założenia firmy wydała Sp. A. C. Hartwig, Poznań, księgę pamiątkową, w której umieszczono krótki pogląd na rozwój organizacji tego przedsiębiorstwa, dołączając zdjęcia najważniejszych obiektów i wykresy przedstawiające wykonane prace. Treść księgi, obficie ilustrowanej, świadczy o kolosalnym rozroście tej wielkiej i światowej firmy przewozowej.

Z Pomorskiej Wystawy ogrodniczo-przemysłowej w Toruniu. Komitet Pomorskiej Wystawy ogrodniczo-przemysłowej w Toruniu podaje do wiadomości, iż drugi z rzędu pokaz odbędzie się od soboty dnia 11. bm. i trwać będzie do dnia 16 sierpnia br. i zawierać będzie produkcje ogrodnictw dworskich i miłośników ogrodnictwa z osobnym oddziałem dla ogródkarzy szreberowskich. Z powodu gremjalnego udziału dworskich ogrodnów, miłośników ogrodnictwa i tow. ogrodniczych, pokaz ten będzie godnym podziwu i przeto najusilniej uprasza się Szan. Publiczność, aby była łaskawa zwrócić się do przebieżki obiecującej się pokaz. W czasie trwania pokazu zwiedzający P. W. O. P. korzystać będą z 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

Z PROWINCJI.

STAROGARD. Pożar. Dnia 3 bm. około godz. 7-cj rano wybuchł pożar w magazynach wojskowych przy koszarach II baonu Strzelców, w których znajdował się węgiel. Dzięki energicznej akcji ratunkowej wojska i straży, pożar ugaszono. Straty są nieznaczne.

Rozpaczyłwy czyn bezrobotnego.

Zamieszkały w Grębowie (pow. krotoszyńskiego) 60-letni robotnik Wojciech Pańczak, nie mogący od dłuższego czasu znaleźć dla siebie pracy i znajdujący się w rozpaczliwym położeniu, targnął się już po raz drugi na swe życie, popełniając samobójstwo przez powieszenie. Tym razem pospieszono mu za pomocą z pomocą, tak, że zastano już tylko zimne zwłoki.

Trup na torze kolejowym.

Koło Otusza pod Grodziskiem na torze kolejowym znaleziono zwłoki przejechanego przez pociąg człowieka. Dochodzenie wykazało, że jest to mistrz rzeźniczy Martin ze Słupj i że posiada na ciele cały szereg ran, klutych, pochodzących od noża. Wnioskować tedy należy, że Martina zabito, poczem zwłoki podrzuciono na tor. Stwierdzono, iż Martin niedawno sprzedał swą posesję jakimś współnikom, z którymi na tle tej transakcji miał zatarg finansowy. Stąd nasuwa się podejrzenie, iż Martin padł ofiarą zabójstwa przez zemstę, czego narazie jednak nie udało się ustalić.

Grudziądz.

Dwa ostatnie przedstawienia „Ligi”. W sobotę, 11. bm. i w niedzielę 12. bm. ostatnie dwa przedstawienia wielkiego arcydzieła literatury polskiej Quo - Vadis Henryka Sienkiewicza w układzie scenicznym W. Gańczy. Początek przedstawień o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w dziennej kasie teatru miejskiego.

Wycieczka krajoznawcza archeologiczna. W czwartek, 9 bm. urządza Oddział grudziądzki Polskiego Tow. Krajoznawczego wycieczkę krajoznawczą archeologiczną do Rzućwa i Pucka, gdzie znajduje się osada przedhistoryczna z przed 4000 lat. Wyjazd rano o godz. 2,58, powrót wieczorem. W Rzućwie zwiedzenie alei Sobieskiego, rozkopywanie osady, przechadzka do Pucka 4 klm., skąd odjazd. Wycieczkę prowadzi prezes Tow. Krajoznawczego, ks. dr. Łęga. O ile się zbierze 10 osób, zniżka zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje biblioteka T. C. L. w Muzeum, ul. Lipowa 28.

Co grają w kinach?

Kino „Apollo” dramat salonowo-sensacyjny pt. „O krok od grzechu” i jako nadprogram „Bohater przestworzy”. W niedzielę sensacja pt. „Czy moja żona nie jest słodką?”

Kino „Orzeł” wytworna arcywesoła komedje pt. „Księżniczka modelka” (Królowa mody). Nieustanny śmiech, najnowsza rewja mód.

Kino „Nowości” sensacyjny film pt. „Pod osłoną nocy” w głównej roli ulubieniec publiczności Tom Mix. Bogaty nadprogram.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnięcia 4 klasy 17 polskiej państwowej loterii klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

- 80 000 zł. na nr. 41850.
- 40 000 zł. na nr. 86444.
- 20 000 zł. na nr. 64282.
- 10 000 zł. na nr. 52833.
- 5 000 zł. nr. 146703.
- Po 2 000 zł. na nr. 8108 33327.
- 1 000 zł. nr. 128535.
- Po 800 zł. na nr. 13972 22229 39695 55075 120088 126486.
- Po 600 zł. nr. 10568 24271 25897 34359 63583 71126 89380 153881.
- Po 500 zł. nr. 1129 20633 40016 44746 47786 52022 61687 78673 83555 85594 87766 90055 94641 99616 110557 128131 136165 142571 149810 153115.
- Po 400 zł. nr. 587 3380 4491 6070 7709 8800 9366 9840 12629 17249 20032 20546 21594 22108 23922 24598 25233 28783 31365 32364 36180 38950 39035 40467 42582 48078 48495 49277 49420 51057 55297 60094 64122 65832 65997 66116 66844 66983 67834 70616 73428 80308 84756 85065 86938 87866 91619 92511 92901 93385 94987 103512 104761 104810 104866 107719 107741 111555 116501 117762 118033 119775 124432 128258 132123 133237 133275 136442 140176 143622 144395 145032 145438 146675 149601 150882.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, 10 sierpnia br. zebranie filji metalowców o godz. 7-mej w wiecz. w „Ognisku”.
W piątek, o godz. 6-tej posiedzenie zarządu okręgowego Chz. Z. Z. w biurze ul. Dworcowa nr. 2.
W sobotę zebranie filji ceramiczno-ceglarnianej o godz. 7-mej w „Ognisku”.
W sobotę, zebranie filji pracowników komunalnych o godz. 7-mej w „Ognisku”.
W niedzielę zebranie filji rzemieślników rolnych Wyrzysk o godz. 12,30 w Domu Polskim.
Stow. służby żeńskiej, pod wezw. św. Zyty. Zebranie miesięczne w niedzielę, 12. bm. o godzinie 5 po poł. w szkole Sienkiewicza.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Żeński Sokół. Dziś, w czwartek, ćwiczenia o godz. 7 z powodu występów podczas zabawy w dniu 19. bm. jak najliczniejszy udział jest konieczny.

Młodzież żeńska. Ćwiczenia od 5—7 w hali gimn. klasycznego przy ul. Krasińskiego we wtorki i czwartki. Ze wzgl. na ćwiczenia różnych gier na zabawę w dniu 19. bm. jak najliczniejszy udział jest pożądany.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w piątek, 10. bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Lengninga. Na porządku obrad — pożegnania długocelnego kuratora, p. Malinowskiego. Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie.

Tow. śpiewu „Odrodzenie”. Jutro, dnia 10. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Ryterskiego, Senatorska 30, miesięczne zebranie. Pół godz. wcześniej, zebranie zarządu.

Tow. kobiet „Jedność”. W niedzielę, 12. bm. pielgrzymka do Osiejska. Wymarsz z kościoła farnego rano o godz. 6,30. Zebranie miesięczne 19. bm. o godz. 4 po poł. w salce Domu Katolickiego.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne w czwartek, 9. bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole Zbiórka zawodników i rowerzystów w niedzielę, 12. bm. o godz. 6,30 na dziedzińcu koszarowym 62 p. p.

Baczność, pracownicy gastronomiczni. Zebranie w piątek, 10. bm. o godz. 1 w nocy w lokalu Ogniska przy ul. Jagiellońskiej. Z powodu obszernego porządku obrad oraz jego ważności, przybycie każdego członka jest bezwzględnie wymagane.

S. M. P. „Gwiazda”. Zebranie miesięczne w czwartek, 9. bm. o godz. 7,30 w salce parafjalnej. Obecność wszystkich pożądana. Ważne sprawy.

Towarzystwo ośw. Miłośników Sceny. W czwartek, 9. bm. o godz. 7,30 wieczorem w hotelu International przy ul. Dworcowej 33 schadzka koleżeńską i próba teatralna.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy - Skrzetusko. Zebranie plenarne w piątek dnia 10. bm. o godzinie 19 w lokalu zebrań u p. Ferencza, Senatorska 76.

Bydgoski Klub kolarzy. Zebranie miesięczne w czwartek, 9. bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta.

Klub wioślarski „Gryf”. W czwartek, 8. bm. o godz. 8 wiecz. zebranie plenarne w szafasie klubowym.

Zebranie Związku zwrotniczych, torowych, obchodowych, zaporowych odbędzie się 10. bm. o godz. 19-tej w kasynie kolejow. przy ul. Zygmunta Augusta.

Tow. oświatowe Miłośników Sceny. W czwartek 9. bm. o godz. 7,30 wieczorem w hotelu „International” przy ul. Dworcowej 33 schadzka koleżeńską i próba teatralna. Obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. Hodowców Drobni Wycieczka do Inowrocławia celem zwiedzenia hodowli drobiu p. Bommla. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 13,05. Zgłoszenia u p. Grawundera, ul. Dworcowa 20. Goście mile widziani.

B. Hozakowski, Toruń

- Koniczyna czerwona 240—280
- Koniczyna biała 200—300
- Koniczyna szwedzka 220—275
- Koniczyna żółta 165—140
- Koniczyna żółta w łuskach 80—70
- Inkarnatka 240—230
- Przełot 200—180
- Rajgras krajowy 90—110
- Tymotka 50—65
- Seradela 00—00
- Wyka latowa 40—42
- Wieżka zimowa 100—90
- Peluszka 40—41
- Groch witorja 70—75
- Groch polny 50—45
- Groch zielony 55—75
- Bobik 40—50
- Gorczyce 70—65
- Rzepak 70—75
- Rzepak 75—80
- Lubin niebieski siewny 24—26
- Lubin żółty siewny 28—26
- Siemie lniane 85—85
- Konopie 100—120
- Mak niebieski 105—115
- Mak biały 120—125
- Tatarka 00—00
- Proso 60—50
- Kukurydza ramańska 00—00

Płody rolne.

Berlin, dnia 8 sierpnia 1928.

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	237,00—239,00
wrzesień	249,00—248,50
październik	249,00—248,50
grudzień	—251,00
Tendencja dla pszenicy słabsza.	
Zyto marchijskie	233,00—230,00
wrzesień	244,25—244,50
październik	000,00—245,25
grudzień	000,00—246,00
Tendencja dla żyta słabsza.	
Jęczmień jary	000,00—000,00
Jęczmień zimowy	205,00—215,00
Jęczmień pastewny	—
Tendencja dla jęczmienia słaba.	
Owies marchijski	247,00—259,00
październik	000,00—000,00
grudzień	000,00—000,00
wrzesień	000,00—000,00
Tendencja utrzymana	
Kukurydza loco	
Berlin	243,00—241,00
Mąka pszenna	28,75—32,25
Mąka żytnia	31,75—34,25
Otręby pszenne	00,00—15,50
Otręby żytnie	17,50—00,00
Rzepak	32,00—32,50
Siemie lniane	00,00—00,00
Groch witorja	46,00—48,00
Groch jadalny polny	35,00—40,00
Peluszka	28,00—32,00
Bob polny	26,00—28,00
Wyka	30,00—32,00
Lubin niebieski	15,00—16,00
Lubin żółty	16,50—17,50
Seradela nowa	00,00—00,00
Makuch rzepakowy	19,50—20,00
Makuch lniany	24,00—24,60
Wytłoki suszone	18,50—19,00
Srót Soja	21,50—22,60
Płatki ziemniaczane	25,40—25,80

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8. 8. 1928 roku.

placono za 100 kg. w zł.

Zyto	37,50—39,00
Pszenica	49,00—51,00
Jęczmień zwykły	34,00—36,00
Jęczmień	37,50—39,50
Owies	35,00—36,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—58,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—56,50
Mąka pszenna 65 proc.	69,00—73,00
Otręby żytnie	31,00—32,00
Otręby pszenne	26,50—27,50
Rzepak	65,00—70,00

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8 sierpnia 1928 roku.

8% oblig. miasta Poznania z 1926 r. 92,—

5% Pożyczka premj. serja II 00,00—95,—

Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em. — 82,—

Cegielski H. I. em. 00,00—49,00

Tendencja: słaba.

Giełda warszawska

z dnia 8 sierpnia

Papiery Państwowe i Obligacje

5-proc. poz. premj. dol.	093,00	096,00	094,00
5-proc. poz. kon.	000,00	000,00	087,00
10-proc. poz. kol.	000,00	000,00	104,00
5-proc. poz. kol. konw.	000,00	000,00	081,90

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—179,50
Kijewski	00,00—79,00
Spies	—165,00
Częstocice	56,00—58,00
W. T. F. Cukru	00,00—61,00
Firley	00,00—70,00
W. T. Węgla	100,50—098,57
Nobel	32,50—31,50
Cegielski	00,00—47,00
Lilpop	41,00—43,00
Rudzki	00,00—50,00
Starachowice	50,25—54,50
Haberbusch	240,00—235,00
Kraj. Tow. Meljor.	00,00—13,30

Bank Polski płacił dnia 9 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,97
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	211,76
guldeny gdańskie	125,26
szylingi austriackie	125,26
liry włoskie	46,46
korony czeskie	26,31

KALENDARZYK TEATRALNY:

Czwartek, 9. bm. o godz. 7,30 „Fenomenalna umowa” (Wszystkie bilety sprzedane).

Piątek, 10. bm. o godz. 7,30 „Fenomenalna umowa” (Wszystkie bilety sprzedane).

Sobota 11. bm. o godz. 8 „Bohaterowie” premiera.

Niedziela, 12. big. o godz. 8 „Bohaterowie”

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Czwarty numer „Zeszytu Prawa Administracyjnego“, zawierającego rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym, opracowane przez radcę wojewódzkiego, dr. Seweryna Kurowskiego i Halinę Jahnkównę, co dopiero wyszedł. Wszelkie zamówienia w sprawie nabycia zeszytów należy zgłaszać na ręce p. Stanisława Maliniewskiego w Poznaniu, Zawady 28, wzgl. można je nadto nabywać w księgarniach: Gebethner i Wolf, Fiszer i Majewski oraz Św. Wojciecha.

W najbliższym czasie ukaże się nadzwyczaj aktualny zeszyt, zawierający rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach państwa, w którym będą zebrane pierwszy raz wszystkie przepisy paszportowe, ze szczególnym uwzględnieniem wszelkich postanowień, odnoszących się do ulgowych paszportów. Następnie wyjdzie zeszyt dalszy, omawiający rozporządzenie Prez. R. P. z 22. III. 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji, opracowane przez Jahnkównę.

„Echa Leśne“. Wyszedł nr. 7 r. V. tego ładnego czasopisma, które interesuje nie tylko fachowców, ale i wszystkich miłośników lasu.

— **Nowe wydawnictwo topograficzne.** Książnica Atlas wydała ostatnio dwie nowe mapy ściennie: Palestyny (1:200000) opracowane przez E. Romera, oraz mapę fizyczną Polski (1:850000), opracowaną przez E. Romera i Szumańskiego. Pod względem wytwórczości map nie ustępujemy w niczem zagranicy, owszem, przewyższamy ją nawet co do estetycznego wyglądu naszych środków naukowych, czego dowodem dwie ostatnio wydane mapy ściennie.

Ujęcie sprawców kradzieży samochodu. Samochód ukryli, a sami zgłosili się w policji jako niewinni.

Donosiliśmy przed kilku dniami o dokonanej dnia 1. bm. w nocy kradzieży samochodu na szkodę p. inż. Fiałkowskiego, przy ul. Małej 10. Wszczęte przez naszą policję w tej sprawie śledztwo, ujawniło, że w przeddzień popełnionej kradzieży, było u pana inż. Fiałkowskiego dwóch osobników, którzy mu sprzedali oponę do auta. Rysopis jednego z osobników, zgadzał się w zupełności z wyglądem szofera Neukampa, który dokonał przed niedawnym czasem kradzieży samochodu w fabryce Konserw Mięsnych, a który to samochód odnaleziono w Gnieźnie.

(Neukampa, po przeprowadzonym śledztwie puszczono na wolną stopę aż do ukończenia sprawy sądowej).

Mając już nitkę w ręku, policja śledcza szła dalej i zdołała stwierdzić, że drugim osobnikiem był szofer-mechanik Wasikowski. Mimo jednak energicznych poszukiwań i pościgu policja nie mogła ich odnaleźć. Neukampf i Wasikowski zniknęli z Bydgoszczy. Rozesłane listy gończe, nie dały również pozytywnych rezultatów. Aż dopiero dnia 6. bm. zjawia się w policji śledczej Neukampf z żalami i pretensją, że jest podobno poszukiwany przez policję, jako podejrzany o kradzież samochodu, że „Dziennik Bydgoski“ wskazywał na niego, jako na sprawcę tej kradzieży, a on właśnie w tym czasie był w Warszawie, co nawet może udowodnić świadkami.

Neukampf bardzo sprytnie i mądrze sobie to wykombinował, że zgłosiwszy się sam do policji, odrzuci od siebie wszelkie podejrzenia. Ale cóż, kiedy nasza policja śledcza jest jeszcze sprytniejsza i mądrzejsza; nie dała wiary „niewinnemu barankowi“ i zamiast przeprosić za posądzenie o brzydką kradzież, przymknęła go pod klucz.

Teraz policja nie miała już żadnej wątpliwości, że i drugi „niewinny baranek“, Wasikowski, musi znajdować się na terenie Bydgoszczy. Zarządzono więc obławę, podczas której Wasikowski został zaraz następnego dnia ujęty. Ale on również nie przyznawał się do kradzieży i tak samo, jak Neukampf, udawał swoje alibi świadkami, że był w Warszawie, kiedy popełniona została kradzież.

Wobec tego, że Neukampf i Wasikowski byli w Warszawie, policja nabrała przekonania, że i skradziony samochód będzie również znajdował się w Warszawie. Odniesiono się więc niezwłocznie do policji warszawskiej, która ustaliła że samochód marki „Amilka“ P. M. nr. 5057 znajduje się w garażu Stefana Nostrewicza w Warszawie przy ul. Pradzyńskiego 46.

Wobec tych dowodów sprawcy ze skrucną przyznali się do popełnionej kradzieży, zeznając że gdy samochód skradli zaraz udali się na nim drogą do Warszawy; na 15 klm. pod Warszawą, w Ożarowie, pękła im opona, skutkiem czego nie mogli dalej jechać, więc odprowadzili samochód do garażu, gdzie go postanowili zostawić na jakiś czas, pożyczając przytem od właściciela garażu kilkadziesiąt złotych gotówki. Mając już pewne dane, p. inż. Fiałkowski wyjechał w środę do Warszawy, celem odebrania swego samochodu, dziękując naszej policji za wykrycie kradzieży.

Nadmienić wypada, że Neukampf był już cztery razy karany za kradzież, wzgl. sprzeniewierzenie samochodów; piątą kradzież dokonał w fabryce Konserw Mięsnych, a obecna kradzież jest szóstą; ładny ptaszek. Wasikowski również był karany za kradzież kilkoniesięcym więzieniem. Zostali oni oddani do dyspozycji sądu, który zapewne na długi czas uniemożliwi mu kradzież samochodów.

HUMOR I SATYRA.

Szczyt.

— Jedyny! A czy mnie będziesz kochał i wtedy jeszcze, gdy będę stara i brzydka?
— Na pewno! Starsza będziesz, ale brzydszą nigdy!

Los.

— Co porabiają pańscy bracia?
— Jeden jest żonaty a drugiemu powodzi się dobrze...

Jeszcze nie warto!

— Nie mogę sobie dać rady z moimi finansami.

— Ożeń się!
— Co to, to nie! Aby się móc ożenić z miłości, mam za dużo długów — a do ożenku z wyrachowania jeszcze nie mam dosyć długów!

Omyłka.

— Mówisz, żeś się wczoraj trochę omyliła...
— No tak! Stasiowi powiedziałam, że to on pierwszy mnie caluje — a zupełnie zapomniałam o tem, że w ubiegłym roku byłam z nim nawet zaręczona...

Zrozumiałe.

— Kochany panie! Pański podpis na tym dokumencie musi być potwierdzony. Czy nie ma pan jakiegoś dobrego przyjaciela w domu?
— Niestety nie! Jestem właścicielem tego domu!

Wędotan Wisły w dniu 9. b. m. rano: Zawichost: 0,64 m., Warszawa: 0,68, Plock: 0,19, Toruń: — 0,02, Fordon: + 0,01, Chelmino: — 0,18, Grudziądz: — 0,11, Korzeniewo: + 0,36, Piekło: — 0,54, Tczew: — 1,00, Einlage: + 2,28, Schievenhorst: 2,52.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA
Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobnego ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Oszczędność
zapewnia ci byt, więc nie przepłacaj za obuwie, które możesz nabyć 30% taniej.
Lak średni 26 najlepszy 34
Szewro 25 „ 29
Boks 19,50 „ 28
Robocze 14 „ 21
Kolorowe 18 „ 28
Damskie 20 proc. taniej
Pantofle drewniane, zełwki 3—5 zł, dla urzędników na 3 raty nawet bez wpłaty poleca pracownia Nowy Rynek 3. (21133)

Aparaty
do pospiesznej fotografii wyrabia „Wiol“ Bydgoszcz, Sienkiewicza 44. (11546)

Książki
szkolne kupuje, sprzedaje i zamienia. Antykwareria, Hetmańska 25. (11530)

6 fotografii
pocztówkowych poleca „Wiol“, Sienkiewicza 44. 11545

SPRZEDAŻE

Sprzedam
regaly, urządzenie składu. Wiad. Metelski, Sniadeckich nr. 20 od godz. 3—5. 21114

Dom
II-piętr., no woczesny z komfortem i przedsiębiorstwem handlowym, z dużymi ubikacjami, w centrum, cena 100 tys., dom II-piętr. w centrum, cena 35 tysięcy złotych, dom piętr. cena 18 tys. zł, i dużo innych poleca „Stella“ Dworcowa 64. (11553)

Nieruchomość
w centrum miasta nadająca się na każde przedsiębiorstwo (obecnie fabryka likierów) z pomieszczeniem 10 pokojów, ogrodem itd. korzystnie na sprzedaż. Zgl. pod „Nieruchomość do „IRO“ Bydgoszcz. (21112)

Bufet
dworcowy dom własny restauracja. Cena 9.000 zł i wiele innych obiektów poleca na dogodnych warunkach Kieliszek i Łomżyński Bydgoszcz Pl. Piastowski 12 11541

Okazja
z powodu wyjazdu różne meble, dywany i lampy na sprzedaż. Gdańska 165, III ptr. wprost. 21126

Domy
mieszkalne i handlowe przy wpłacie 20—60.000 zł na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Sniadeckich 33. 21130

Dom
III piętro z interesem, wolnym mieszkaniem, ogrodem, placem budowlanym, centrum Bydgoszczy za 75.000 zł sprzedaż natychmiast Bydgoskie biuro pośrednicze Bydgoszcz, Dworcowa 50. 21131

950 mórg
pszenno żytniej ziemi z kompl. budynkami, żywymi i martwym inwentarzem za 65.000 zł wydzierżawi natychmiast. — Bydgoskie biuro pośrednicze Bydgoszcz, Dworcowa 50. Tel. 1413 (21132)

Sprzedam
kanapę z obudowaniem i mały kredensik. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kanapa“. 21087

Dom
II piętro z dwoma interesami, dniami spichlerzami i stajniami w centrum miasta z powodu wyjazdu okazynie na sprzedaż. Joanna Gertz, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 30. (11522)

Urządzenie
Kuchenne, kanapa i szafonierka na sprzedaż. Sowińskiego 2, parter. (21117)

Kamienica
4 piętr. komfortowa 18000 rocznego dochodu 190 000 zł. Kamienica 3 ptr. 3 składy 12 800 rocznego dochodu, cena 125 000, wpłaty 70 000. Kamienica 2 ptr. 2 składy 400 miesięcznie, cena 46 000. 3 kamienice piętrowe, 5 składow, 2 morgi ogrodu, garaż, dochód 700 miesięcznie, cena 58 000, wpłaty 40 000, matki ziemskie, młyn, domy, wiele okazynie poleca pośrednictwo Sochacki, Dworcowa 13. (21102)

Rełwóz
na 1 i 2 konie korzystnie na sprzedaż. Dworcowa 63. (11535)

Dom
Willa 2 piętrowy 13 mieszkań 6 mórg ogrodu. Cena 80000 zł. Dom dwupiętrowy Cena 34000 zł. Dom dwupiętrowy skład spożywczy. Cena 25000 zł. Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (11541)

Dom
w rodzaju wili, do tego 8 mórg ziemi, zabudowania maszynowe cena 20 tys. zł. poleca „Stella“ Dworcowa 64. (11526)

Skład
przy głównej ul. Torunia dobrze prosperujący z towarami lub bez sprzedam. Of. do filji Dzień. Bydg. Toruń pod „Nr. 18.“ (21121)

Okazjal
Gospodarstwo 85 mórg pszennej ziemi, 10 mórg ogrodu, jezioro rybne wraz z inwentarzem za 45 000 zł sprzedaż pośrednictwo Sochacki, Dworcowa 13. 21001

Sprzedam
tanie z powodu wyjazdu całkowite urządzenie wytworni, cukrów, czekolady, formy, płyty, walec. Of. pod „1800“ Dz. Bydg. 11538

Przedsiębiorstwo
w Bydgoszczy, dobrze prosperujące sprzedam z powodu prowadzenia drugiego przedsiębiorstwa, lub przyjmę współnika z kapitałem od 15—20.000 zł. Wiad. ul. Warszawska 21, parter lewo. (11518)

Koza
na sprzedaż. Kościuszki 12 I. piętro. 11537

Austro-Dalmier
10/40 P. S., 6 osob. otw. piękny okaz, prócz tego Fiaty i inne mało używane stale na sprzedaż. Zgl. upr. A. Nalażkowski, Toruń, Sienkiewicza 11. (21119)

Składy kolonjalne
i próżne poleca stale „Ostoja“, Dworcowa 59. (11533)

Rower
damski za 70 zł Sniadeckich 6a u Górnoślazaków. (11534)

POSADY WOLNE

Pomochnik
fryzjerski potrzebny. Wl. Chopcio ul. Warszawska nr. 22. (11539)

Potrzebna
zaraz ekspedjentka do mego składu rzeźniczego z kilkuletnią praktyką. Zgl. z fotogr. uprasza Ernest Drew, mistrz rzeźniczy, Puck, tel. 24. (21123)

Pomochnik
rzeźniczy, lecz tylko pierwszorzędną siłą, potrzebny zaraz. Jeziorski, Łasin, telefon 64. 21129

Potrzebni
monterzy-elektrotechnicy zaraz wykwalifikowani do Biura Elektrotechnicznego St. Wajczak, Włocławek, 3 Maja 25. (21120)

Sprzedawaczka
starsza do mego magazynu mebli potrzebna od 1. września. Znajomość języka polskiego i niemieckiego oraz pisanie na maszynie konieczne. Zgłoszenia osobiste od 5—6 Biuro Ogłoszeń IRO, Hermanna Frankego 3. (21111)

Furmani
do wożenia żwiru potrzebni. Poczarnia, Grodzka nr. 4. 21098

Chłopiec
uczniwych rodziców potrzebny do posylek. Kawiarnia „Zacisze“, Sniadeckich 2. 21097

Robotnicy
od 15—18 lat mogą się zaraz zgłosić. T. Bytomski, Bydgoszcz, Dworcowa 15a. 21094

Służąca
do wszelkiej pracy domowej zaraz potrzebna. Sowińskiego 20, I ptr. pr. 11517

Dzielny
pomochnik fryzjerski potrzebny. Kamiński, Gdańska 93. 11528

Bufetowa
potrzebna zaraz. Adres w filji Dzień. Bydg. (11531)

15 dzielnich
murarzy do tynku poszukuje zaraz na dłuższy czas do Poznania. Praca od metra lub na godz. Zgl. przyjm. Jan Fojucik Mroczka, pow. Wyrzysk. 21215

Młynarza
4—5000 zł kaucji zaraz poszukuje. Oferty do filji Dzień. Bydg. pod „5000“. (11547)

Uczeń
z dobrem świadectwem szkolnym może się zgłosić. H. Seelig, Pakość, handel żelaza i towary kolonjalne. (11523)

Niania
wychowawczyni, w starszym wieku, do dziecka 4 tygodniowego zaraz bez spania potrzebna. Fichtnerowa, Fredry 7. 11540

Na podróż
poszukujemy zaraz do bezkonkurencyjnych artykułów z branży papierniczej oraz klisz wymowną osobę pana lub panią za wysokim wynagrodzeniem. Werba, Bydgoszcz, ul. Łokietka 19. 11529

DZIERŻAWY

Dzierżawa
60 mórg z pełnymi zniwami z powodu wyjazdu 7.5000 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80. (11527)

Warsztat i stajnia
do wydzierżawienia. Łokietka 9. (21109)

Dzierżawy
240 mg. 160, 150, 140, 60, 30, poleca na dogodnych warunkach Kieliszek i Łomżyński, Plac Piastowski 12. 11542

MIESZKANIA

Mieszkania
każdej wielkości wskaże biuro Ruskowskiego ul. Emila Warmińskiego 12. 11519

Wolne
mieszkania od 1—6 pokojowe poszukuje dla solidnych reflektantów. Prowizji nie pobiera się. Dyskrecja zapewniona. Biuro „Norma“ Gdańska 24. 21136

Mieszkania
1—2—3 pokojowe korzystnie odda „Norma“, Gdańska 24. 21134

Wolne mieszkanie
z całodziennym utrzymaniem nad pełnym morzem dla 2 osób przez 2 tygodnie dam za wypożyczenie 1000 zł. Gwarancja zastaw. Zgl. do Dz. Bydg. pod „W. W.“ 21118

Poszukuję
2 pokoje bez mebli z urywaniem kuchni. Telefon 611, od godz. 9—4. 11524

Mieszkania
1 do 6 pokoi poleca stale „Ostoja“, Dworcowa 59. (11532)

5 pokoi
mieszkanie w Grudziądzu zamienię na 3 lub 4 pok. w Bydgoszczy. Of. złożyc pod „Mieszkanie“ do filji Dzień. Bydg. Grudziądz.

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią umeblowane za czynszem wskaże „Norma“, Gdańska 24. 21135

POKOJE

Umebiowany
pokój do wynajęcia. Sw. Trójcy 30, II p., Schmidt. 21127

Pokój
umeblow. do wynajęcia od 15. VIII. Grunwaldzka 8, III piętro. 21122

Pianistka
poszukuje pokoju z fortepianem od 15 bm. Osobne wejście. Zgłosz. do filji Dzień. Bydg. Dworcowa 2, pod „Fortepian“. 11520

Pokój
z kuchnią za 1000 zł za dwa lata do wynajęcia. Wiadomość w filji Dzień. Bydg. (11536)

RÓŻNE

5000 zł
pożyczki poszukuje na rok dobry procent, gwarancja hipoteczna. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Zysk“. 11543

Spółnika
cichego z kapitałem do 15 000 zł, poszukuje do zaprowadzonego handlu w Bydgoszczy w celu rozszerzenia takowego oraz zaprowadzenia artykułu monopolowego. Zysk miesięczny 300 zł gwarantowany. Zabezpieczenie kapitału hipoteczne. Of. do filji Dz. Dworcowa 2, pod „Monopol“. 11544

Oferta
61 pułk piechoty uprasza o złożenie ofert na wykonanie w koszarach pułku drobnych robót konserwacyjnych jak murarsko cieślińskich, malarskie i wodociągowe, kanalizacyjne według cen jednostkowych względnie za umówioną cenę ryczałtowa. Po zarys kosztorysu należy zgłosić się w dniu 10. bm. w godz. 12 do 13 u zarządcy budynków 61 p. p. Oferty zamknięte pieczęcią lakową nadesłać Dowództwu pułku do dnia 11. bm. godz. 10 tej w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert i wydanie robót. Dowództwo 61 p. p. Wlkp. 2196

Małżeństwa
kojarzy dyskretnie Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ul. Kościuszki 55. (21092)

Filatelista
kolekcja znaczków wartości 100,— tylko zł 18,75, luksusowy album srebrowy własnego nakładu za 15,75. Dom Filatelistyczny Witkowski, Poznań, Skrzynka 370. 21125

Przystąpię
z cirką 1.500 zł. do interesu. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „1.500 zł.“ (11521)

Pożyczę
500 zł do 5-go września. Najwyższy procent. Oferty pod „Wrzesień“ do Dzień. Bydg. 21128

Zgubiłem
upoważnienie do inkasowania dla firmy M. Zbirowski, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek nr. 6 ważne od 1. 8. do dnia 1. 9. 28 r. Ostrzegam Szan. Klientów w razie okazania takiego upoważnienia gotówki nie wypłacać. Antoni Gilewski. (21072)

Znaleziono
małą kwotę pieniędzy. Odebrać w Domu Górnoślazaków, Sniadeckich 6a. 21116

Halo!
Zegarmistrz Langner, Nakielska 3 wsadza sprężyny do zegarków już za 1,75, reperuje regulatory za 5,00 reperuje budziki za 3,00 wszelkie reperacje pod gwarancją za dobre chodzenie. (18022)

POLECENIA

Wróżka

chiromantka, mówi przeszłość, przyszłość. Kordeckiego 3 II l. Tramwaje dochodzą. (20816)

Po okulary

do Zakaszewskiego, Centrala Optyczna, Bydgoszcz Gdańska 7, tel. 1099, vis a vis kina Krystal. 18066

Maszynę do pisania kupicie najkorzystniej w składzie urzędzeń biurowych St. Skóra i Ska. Bydgoszcz, Hotel pod „Orlem”. (23625)

Meble

wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania: kompletne sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyncze szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, leżanki na najkorzystniejszych warunkach poleca Andrzej Nowak, Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (6230)

Obiady

smaczne z trzech dań 1 zł. kuchnia wysmienita. Restauracja Hotelu Rios. (3329)

Fasonowanie

kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

SPRZEDAŻE

Dom

w Inowrocławiu z wolnym mieszkaniem i interesem parter i 2 piętra w pobliżu rynku za 14.000 zł natychmiast na sprzedaż. Zgł. Rozpłochowski, Inowrocław, ul. Dworcowa 27a. 21030

2 domy

w rynku, 2 składy razem 24.000 zł, oddzielnie 12.000 zł sprzedam. Of. do Dz. Bydg. pod „2412”. (21057)

Piekarnia

parowa w pełnym biegu piękna nieruchomością na sprzedaż, przy kupnie wszystko wolne w mieście na Pomorzu liczące 15 tys. mieszkańców. Cena 35.000 złotych. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Piekarnia parowa”. 21029

Skład

obuwia z warsztatem, w Nakle, najlepszy punkt miasta, z powodu wyprzedzki sprzedam. Potrzebna gotówka około 5.000 zł. Zgłoszenia Ludwik Jeniec, Nakło, Bydgoska 28. (11510)

Sprzedam

wózek przedam, platformę, cztery koła. Soberska, Król. Jadwigi 4. (11502)

Restauracja

korzystnie na sprzedaż, najnowszej budowy, 17 pokoi z ogrodem koncertowym i owocowym, salą i kregielnią w najlepszym punkcie, zaraz do sprzedania. Cena podług umowy. Solec-Kujawski, Toruńskie przedm. nr. 4, tel. 16. (11494)

Wóz

kupiecki w dobrym stanie, nadający się dla rzeźników tanto na sprzedaż. Spedytor Poczekaj, Pomorska 38. (21033)

Rower

damski, „W. K. C.” mało używany sprzedam okazynie lub zamienię na męski. Dworcowa 77 biuro lewo. (11506)

Sprzedam

wannę drewnianą jak nową, długa mtr. 1,90, szeroka 1,00 mtr., wysoka 85 cm. Sienkiewicza 19, Radka. (11508)

Dla piekarzy!

Dzieża i piec cukierniczy na sprzedaż. Kobielski, ul. Mazowiecka 30. 21042

Koło szczęścia

i gra kostkowa na sprzedaż, ul. Mazowiecka 30, parter lewo. 21035

Wózek

sportowy z budką na sprzedaż. Sienkiewicza 18, I ptr. prawo. (11482)

Parowa młeczarnia z nowoczesnym urządzeniem, w bogatej okolicy, obrót dzienny 2 tys. ltr. budrnt maszynowe. Dom pański 8 pokoi z przylegającymi ubikacjami, leży romantycznie przy jeziorze i parku, przy tem 5 mórg pszennej ziemi, 3 kilometry od stacji kolejowej z powodu objęcia drugiego majątku spieszenie sprzedam za 38 tys. zł wpłaty 25 tys. Powyższy obiekt nadaje się również na młyn, gdyż w okolicy niema. Biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80, tel. 18-15. Znaczeń na odpowiedź.

Wybór młynów.

Młyn parowy, przemiał 700 ctr. komfortu nowoczesny 600.000 zł, wpłata do umowy. Młyn parowy 600 ctr. przemiału z komfortem 500.000 zł. Młyn parowy 500 ctr. przemiału, z dużą piekarnią, 50.000 dolarów, wpłata do umowy. Młyn wodno turbinowy 450 ctr. przemiału, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym 400.000 zł, wpłaty 150.000 zł. Jak również mocniejszych młynów tak do kupna jak i dzierżawy poleca biuro Pogoń Dworcowa 80.

Dorózkę

samochodową z zegarem i koncesją, odda tani W. Trojański, Hetmańska 13, tel. 6. (11323)

Sprzedam

mój dom masywny, bez długi, 15 mórg średniej ziemi, nadający się na każde przedsiębiorstwo, położony nad szosą w Łunawkach, pow. Chełmno. Cena podług umowy. Wiadomości udzieli M. Manikowski, mistrz siodlarski, Jeżewo, powiat Świecie.

Dom

masywny dymy dachówką, z składem kolonjalnym, 3 pokoje i kuchnia w wiosce w której znajdują się tartaki, natychmiast na sprzedaż. Cena 6.500 zł. Oferty proszę do Dz. Bydg. pod „A. N.”. 20859

Ford

limuzyna, typ 26, w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Zgł. w firmie Centrala Gum Samochodowych, F. Butowski, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 80. 11394

Gospodarstwo

90 mórg z żywym i martwym inwentarzem, oraz meblami w pow. świeckim za 56.000 zł. Wiadomość A. Rembowski, Bydgoszcz Chrobrego 3. (11375)

Dom

dochodowy 4 pokoje wolne wpłata 50 tys. zł, sprzedaż Sokółowski, Plac Wolności 2. (11296)

Rower

męski sprzedam tanio. Gdańska 58. 11187

Prasa

do mydła (Pendelschlag-press) formy, sztance itd. sprzedam Legowski, Nakło.

Różne

artykuły do gospodarstwa domowego tanio na sprzedaż, ul. Mazowiecka 30, parter lewo. 21034

Prasa

owocowa okazynie na sprzedaż. Konarskiego 3 II, 10-11 i 2-4. (11437)

Fabryka lemoniady w pełnym biegu i dobrze zaprowadzona, z dobrem 3 pokoj. mieszkaniem w centrum miasta zaraz lub później na sprzedaż, do objęcia 2800 zł. Zgłoszenia pod „56” do Dzien. Bydg. 20955

Koń

roboczy na sprzedaż. Nowodworska 2. 20951

Skład białawotów z powodu choroby sprzedam mój od 8 lat dobrze prosperujący skład białawotów w powiat. mieście na Pomorzu. Do przejęcia towaru i urządzenia potrzeba tylko czterech tysięcy zł. D. Mowiński, Działdowo. 20990

Kompletny parowy garnitur do młoczenia Marschalla starszy system, 10 konny natychmiast do użytku sprzedam na korzystnych warunkach. Cena 8.000 zł. Zgł. do filii Dzien. Bydg. pod „8000”. 11456

Samochód

połeczarowy w dobrym stanie (nowe ogumienie i gotów do jazdy) natychmiast na sprzedaż. Zgł. pod „A. P. 914” do filii Dz. Bydg. 11498

Skład

kolonialny z towarami, 2 pokojowym mieszkaniem i kuchnią z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiad. w filii Dz. Bydg. 11496

Hurtownia piw i fabryka wód mineralnych w mieście powiatowym, dobrze zaprowadzona, dająca pewną egzystencję, dla zmiany przedsiębiorstwa korzystnie na sprzedaż, zarazem ciężarowy samochód. Zgłosz. pod „H. P.” do Dzien. Bydg. 21040

Motocykl

4 P. S. w dobrym stanie na sprzedaż. Krakowska nr. 12 a, II p., między godz. 18-20. 21052

Dla składu

kolonialnego kompletne urządzenie sprzedam tanio. Chmara, Grunwaldzka 8. 21051

Restauracja

z kolonialką i z wolnym mieszkaniem przy ruchliwej ulicy w Inowrocławiu tanio na sprzedaż. Zgł. Rozpłochowski, Inowrocław, ul. Dworcowa 27 a. 21039

4 tomy

„Tygodnik Ilustrowany” rok 1899-1900 sprzedam. Dworcowa 51, II prawo. 21053

Dom

na sprzedaż. Długa nr. 42, wiadomość u właściciela. 11490

Młyn

wodny, 2 walce, 2 pary kamieni, stała woda, 104 mórg ziemi, 200 mtr. od kolei, w najlepszym stanie. Wila 8 pokoi. Cena 130.000 wpłaty 80.000 zł. Pryl, ul. Dworcowa 34. 21066

Sprzedam

motor ropowy, siły 1 P. S. „Perkum”, dynamo oraz 12 akumulatorów. Jagiellońska 7, Jędrzejczyk. 11512

KUPNA

Kupię

dom w Bydgoszczy z wolnym mieszkaniem 2-3 pokoi. Wpłata 20 000 zł. Of. do agentury Dz. Bydg. Chełmża. B. Wiśniewski. Toruńska 24. 21004

Szukam

kupno i dzierżawę gospodarstw, domów, młynów, składów. Sokółowski, Pl. Wolności 2. (11277)

Gospodarstwo

około 100 mórg dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem na Pomorzu poszukuję celem kupna za gotówkę, agenci wykluczeni. Wincenty Głaza, Osieczno pow. Starogard Pomorski. (20710)

Rzepak

każdą ilość po cenach dziennych kupuję placę gotówką. Proszę o próbkowane oferty. Olejarnia i Kaszarnia Chełmża. 20825

Kupię

200-400 mórg ziemi na Pomorzu, najchętniej w okolicy Gdyni, warunek dobra ziemia i budynki wprost od właściciela. — Zgł. do Dzien. Bydg. pod „E. D.” (20939)

Kupię

lub wydzierżawię dobrze prosperujący skład rzeźniczy w urządzeniu lub bez w Bydgoszczy cwtl. w powiatowym mieście. Oferty do Dzien. Bydg. pod „K. J. 20”. (21063)

Urządzenie

składowe nadające się do manufaktury zaraz potrzebne. B. Brzozowski, Tczew, tel. 253. (20747)

Kupię

mały domek w śródmieściu przy wpłacie 20 tys. Oferty do Dzien. Bydg. pod „P. S.” (11069)

LEKJE

Matura! Przygotowuję gruntownie Włostowski, Gdańska 43. 11475

POSADY WOLNE

Pilnie!

Dla prowadzenia składu asygnacyjnego na okręgi pomorski, poznański, warszawski potrzebni zdolni ludzie branży kupieckiej z kaucją lub gwarancją hipoteczną od 500-5.000 zł. Stała pensja lub procenta. Oferty Inowrocław, poste restante Kulik. 21071

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje. A. Schewe, Włocławek, ul. Hallera 8. 20978

Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego poszukuje zaraz. A. Marchlewski, Chełmno, Dworcowa 4. 20984

Samodzielnego

buchaltera, władającego językiem polskim i niemieckim poszukuje tutaj firma branży drzewnej. Zgł. pod „S. B. P.” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. 11398

Poszukuje

zaraz pomocnika kołodziejskiego, który pracuje samodzielnie. Antoni Switlik, Parowy tartak. Stronno p. Kotomierz pow. Bydgoszcz. (11376)

Poszukuje się

zarządcy na dwustomorgową intensywnie prowadzoną resztówkę, starego, kulturalnego pana najchętniej kresowca z towarzysztwa. Spieszne oferty. Janowo, poczta Radzyn Pomorski. 11334

Poszukuje

krawcowe do szycia białych, wierzchnych koszul, zaraz. Zgłoszenia Sienkiewicza 6, parter. 11374

Uczennicę

do biurowiczek mającą poszukuje fabryka wyrobów drzewnych. Zgł. do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „F. P. K.” (11397)

Starsza

dziewczyna wiejska potrzebna. Zgłoszenia Gdańska 77. 20874

Lekka

pracą piśmienną w domu umożliwi mi każdemu (ej) pod gwarancją 350 zł zarobku miesięcznie. Żadne ryzyko. Informacje tylko po otrzymaniu 2,50 zł. znaczkami poczt. Firma „Rowax” Katowice VI. 20820

Ślusarz

spawacz, znający się na budowie ram rowerowych, jak również specjalista na grubszą pracę, jak pompy hydrauliczne, bloki samochodowe i wszelkie inne prace. Łabiszyn, A. Taler. 11497

Potrzebna

zaraz na majątek ziemski gospodyni pod dysp. pani domu. Piśmienne zgłosz. z odpisem świadectw pod „C. C.” do Dzien. Bydg. 21060

Prasowaczki

do wierzchniej bielizny męskiej mogą się zgłosić. Fabryka Bielizny, ul. Kosciuszki 54. 21054

Dzielnego

mistrza ceglarskiego poszukuje od 1-go października lub 1-go kwietnia R. Winkel, Cegielnia parowa i fabryka rur drewnianych, Kojnia. (20896)

2 uczni

kołodziejskich może się do nauki zgłosić. Jeden zaraz a drugi od 1. 9. 28. Warunki dogodnie. L. Melentini, mistrz kołodziejski Miasteczko, pow. Wyrzysk 20811

Poszukują

zaraz młodszą panią do bufetu jak i również do obsługi gości. Fotografja i świadectwa potrzebne. Zgł. pod „Bufet” do Dz. Bydg. 20938

Czeladnik

kowalski, biegły w swym zawodzie potrzebny zaraz Gdańska 69. (21015)

Krawcowa

i pomocnik na sztuki męskie zaraz potrzebny. Zgł. Płowifski, Podgórna 1. 20977

Potrzebują

zaraz 3 pomocników krawieckich, tylko pierwszorzędną siłą na stałą pracę. Feliks Ostrowski, mistrz krawiecki, Gębica powiat Mogilno. (20996)

2 stolarzy

poszukuje zaraz. Mieszkanie namiejscu. J. Łochocki, Łobżenica pow. Wyrzysk. 20999

Kilku

czeladników krawieckich potrzebuję zaraz Bazar M. Małek, Damasławek. 11445

Dzielnymi

pomocników malarskich poszukuje Komowski, Solec Kujawski. 11443

Poljera

dobrego poszukuje. Majewski, Pomorska 65. 11476

Dla działu

karoserji poszukuje kołodzieja samodzielnego o beznanego w budowie karoserji. Praca stała, ewtl. mieszkanie w fabryce. M. Latos, fabryka powozów i karoserji Koronowo. 20994

Poszukujemy

zaraz dwóch uczniów w praktykę kupiecką do Barcina i Pakooci, możliwość z ukończoną szkołą handlową „Bazar” Bławaty — Konfekcja damska i męska. Właśc. Cz. i M. Pałzewicz, Barcin. (20719)

Spajaczy

autogenicznych na rowery na stałą posadę poszukuje Nowacki, Rycerska 6. (20729)

Potrzebna

służąca. Wiadom. Grunwaldzka 22 w składzie białawotów. (11500)

Dzielną

dziewczyną na wieś potrzebną. Gdańska nr. 154, III ptr. Schmidt. 21037

Potrzebna

od 15. 8. lub 1. 9. służąca umiejąca dobrze gotować, do wszelkiej pracy domowej. Najdrowska, Dworcowa 11. 11513

Uczeń

do kowalstwa potrzebny zaraz. J. Myk, Bydgoszcz ul. Pomorska 49/50. 11495

Poszukuje

zaraz uczelnicę parobka do wszelkiej rolniczej pracy i koni, mówiącego po niemiecku. Maks Rohde, Łęgnowo, pow. Bydgoszcz. 21070

Szawacki

do maszyn i ręczne przyjmują stale „Industria”, Bydgoszcz, ul. Kujawska nr. 124. 21074

Uczeń

oraz czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Ślizewski, Św. Trójcy 14 wejściu z Granicznej. (21077)

Służąca

z umiejętnością gotowania może się zgłosić natychmiast, ul. Sienkiewicza 48, II ptr. prawo. 11514

Poszukuje

zaraz czeladnika szewskiego do wyrobu lacek skórnych. Kaćmarek Wąska 6. 21063

POSADY POSZUKUJĄ

Mechanik z 2-letnią nauką obeznany także w składzie maszyn i książkowości poszukuje posady celem douczenia. Zgłosz. pod „Mechanik” do filii Dz. Bydg. (11435)

Szofer

dzielnym w swym zawodzie, kawaler, trzeźwy, energiczny z kilkoletnią praktyką przyjmie zaraz posadę. Zgł. uprasza się Kuszelnicki, Grudziądz, Koszarowa 28. 20689

Bufetowa

poszukuje posady. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Bufetowa”. (21027)

Gospodyni

lat 33, inteligentna poszukuje posady do samotnego pana lub samotnej pani, tylko w Bydgoszczy. Of. pod „Wdowa” do filii Dz. Bydg. 11493

Młoda

wdowa poszukuje posady gospodyni u samotnego pana w mieście lub na prowincji. Oferty do E. Guderjan, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 15, II piętro prawo. 21038

Dzielnym

ekspedjent brzozy bławatki z 4-letnią praktyką, obeznany także w konfekcji poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia pod „L. J.” do Dzien. Bydg. 21058

Maszynista

wyuczony ślusarz, mający 4 lata praktyki, poszukuje posady zaraz lub później. Of. przyjmuje Wojewodzki, Bydgoszcz, Nakielska nr. 8. 21062

DZIERŻAWY

Skład

wraz z mieszkaniem zaraz do wynajęcia w Wągrówcu przy ul. Klasztornej 2. 21001

Wydzierżawię

mój interes rzeźniczy z mieszkaniem, narożnik w mieście bardzo dobrze prosperujący, z powodu objęcia spadku. Adres wskaże Dz. Bydg. (11504)

Do fabrykacji

karoserji oddam ubikację z urządzeniem obróbki drzewa siłą elektryczną, kuźnię i dużo ubikacji w dzierżawę. Oferty proszę składać do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Karoserje”. 11499

Szukam

domu ze składem, miejscowości obojętnej. Szczegółowe oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „12672”. 21056

Ubikacja

W poniedziałek, dnia 6 sierpnia o godz. 7.50 wieczorem zmarł członek cechu kołodziej-skiego

Władysław Tuleja
w Osiełsku

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 sierpnia o godzinie 9 rano.

21104 **Cech Kołodziejski.**

Biuro moje wraz z mieszkaniem przeniosłem na ulicę Dąbrowskiego nr. 146.

Gasiorowski
advokat w Nakle.
21080

Przełarg przymusowy.

W sobotę, dnia 11. VIII. 1928 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawac się będzie przy Nowym Rynku nr. 1, wejście 3 najwięcej dającym za tychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

kanapy, lustra, stoły, umywalki, stoliki nocne, maszyny do szycia, bielizniarki, leżanki, szaty, zegary, obrazy, wirówki, piec blacharski, aparaty fotograficzne, konia, wóz rzeźnicki, fortepian i wiele innych drobnych przedmiotów.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (21138)

Bydgoszcz, dnia 9 sierpnia 1928 r.

Oddział Egzekucyjny
przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Państw. Nadleśnictwo Barfodzieje
w Bydgoszczy, ul. Garbary nr. 9

sprzeda dnia 13 sierpnia b. r. o godzinie 9³⁰ w „Resursie Kupieckiej“ w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr. 25 w drodze ustnego przetargu (przez licytację)

większą ilość

drewna opałowego

z wszystkich leśnictw, oprócz leśnictwa Brzoza. Płacić należy natychmiast na miejscu sprzedaży. (21137)

Nadleśniczy Państwowy.

Samochód osobowy

„Berliet“ 10/30 K. M., otwarty, bardzo dobrze utrzymany, starter, lampy Bosccha, gotowy do jazdy, bardzo tanio i na dogodnych warunkach (20593)

na sprzedaż.

„Praga - Automobile“ Poznań

Pl. Wolności 11. Telefon 55-33.

Wielki skład

Centryfug „Milena“

od 35 do 330 litr. wydajności na godzinę.

Cichy bleg
Najdokładniejsze odfuszczenie 26576
Dogodne warunki spłaty

Bracia Ramme, Bydgoszcz
ulica św. Trójcy 14 b. Tel. 79.

Uciechę w noszeniu obuwia

będziecie mieli, jeżeli ono będzie wyglądało czysto i nosiło się długo i przyjemnie przez używanie pasty „URBIN“

Dla pielęgnowania obuwia oraz dla utrwalenia połysku niema nic lepszego nad „URBIN“ niedościgniona pasta do obuwia

Urbina
Czarna i w różnych kolorach na każde miejsce do nabycia

Od 5. 8. 1928

inwenturowa
sprzedaż mebli

po cenach niższych.

„STRUG“ S. A.
GRUDZIĄDZ
ul. Ks. Budkiewicza 2/4.
20773

Na raty

miesięczn. 18 zł

pierwsza wpłata 36 zł

Kromczyński, Poznań
Al. Marcinkowskiego 5.
16 66

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografii u dziela (10794)

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Jagie Ilońska 14.

Książkowa

samodzielna, która zna dokładnie książkowość amerykańską, pisze biegle po polsku i niemiecku na maszynie potrzebna od 15. 8. Of. z odpisami świadectw oraz z podaniem wymaganej pensji pod „20699“ do Dziennika Bydg. 20699

Dzielnego
siolarza
do pomocy mistrza i pierwszorzędnych (21020)

siolarzy
przyjmie

Fr. Hege,
fabryka mebli artyst.,
Bydgoszcz, Podgórna 26.

RESTAURACJA I KAWIARNIA
Telefon nr. 1171 „ELYSIUM“ Gdańska nr. 134.

Dzisiaj w czwartek, dnia 9 sierpnia b. r. odbędzie się

Wieczór Muzyki Wagnerowskiej!

Orkiestra salonowa p. L. KŁOBUCKIEGO

Początek o godzinie 6 wieczorem.

Po programie Dancing.

Wstęp wolny. (21113) Wstęp wolny.

Poszukujemy zaraz ewentl. później

księgowego - korespondenta

siłę pierwszorzędą, z dobrą znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków, referencji i odpisami świadectw przyjmuje

BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Sp. z ogr. odp.
ul. Gdańska, róg Dworcowej. (21139)

Młóckarka

kompletny garnitur angielski, używany, lecz w bardzo dobrym stanie, z elewatem, pasami i t. d. pod korzystnymi warunkami do nabycia. (20991)

Fabryka maszyn J. Pawlak, Nakto. Tel. 13.

Fabryka Obuwia na Pomorzu poszukuje

solidnego podróżującego (21124)

Wymagane dobre referencje lub gwarancje. Oferty z podaniem warunków pod „B. E.“ do Dz. Bydg.

Poszukujemy dzielnego

rutynow. ekspedienta
do działu konfekcji męskiej oraz

dzielną ekspedientkę
do działu konfekcji damskiej. Zgłoszenia piśm. z podaniem pensji, dołączeniem świadectw i fotografii do Dziennika Bydgoskiego pod „R. F.“ (20720)

Dla mej hotelowej restauracji poszukuję od 1/X 1928 r. dzielnego, biegłego i solidnego (21041)

stołowego

Bufet na własny rachunek. Kaucja pożądana. Oferty z podaniem referencji i odpisów świadectw uprasza:

IGNACY NOWAK, KORONOWO

POLECENIA

W całej
Bydgoszczy i nawet w okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Sw. Trójcy 33, II-gi skład przy Wełn. Rynku pod firma „Postep“. 21076

SPRZEDAŻE

Wóz
z helą 2 całowy w dobrym stanie, 2 nożyce do cięcia blachy, 2 imadła, 1 waga, 50 kilowat tani na sprzedaż. Grunwaldzka 122. 21082

Pianino
czarne, bardzo mało używane sprzedam na korzystnych warunkach. Zgłosz. Giżewski, Dworcowa 30. Skład. (11509)

Gospodarstwo
małe 17 morgowe z powodu wyjazdu na sprzedaż. Ewald Priebe, Rafa Ostromecko. 21043

Pianino
czarne krzyżowe na sprzedaż. Wzgórze Dąbrowskiego 3. 21100

Psa
ostrego sprzedam. Grunwaldzka 143. 21108

Motocykl
4 P. S. sprzedam tanio. Wilczak, Wincentego Pola nr. 5. 21090

Platforma
(rolwóz) na sprzedaż. Paulina Bogusławska, Rupienica 4. 21073

Worki
każda ilość od mąki i cukru 2 ctr. raz używane na sprzedaż, ul. Wileńska 8, parter lewo. Telefon 397. 21085

Dom
przy 20 000 wpłaty na sprzedaż. Wzgórze Dąbrowskiego 3. 21099

Rower
z nową gumą tani na sprzedaż. Plac Poznańska nr. 2 w podwórzu. 21084

LEKCJE

Na mandolinie
wyuczam grać w miesiącu. Zapisy od godz. 15-20 Jackowskiego 2, parter prawo. 21088

POSADY WOLNE

Zdolnego
spawacza autogenicznego poszukują Bydgoskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, Spół. z ograniczoną odpow. Bydgoszcz, Promenada 38. (21093)

Szteper
szteperka potrzebni zaraz. Bydgoszcz, ul. Niedźwiedzia 5, Dougulattes. (21103)

Stolarz
na białą pracę potrzebny. Ułańska 28. 21089

Na majątek
500 mg. potrzebna od 15 bm. panna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego z gotowaniem i prasowaniem sztywnej bielizny. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod nr. „21078“. (21078)

Uczennice
do bielizny potrzebne. Krzepicki, Łokietka 29. 21061

Panna
jako podręczna do czapek potrzebna. Zgł. „Oszczędność“, Bydgoszcz, Długa 9. 21055

Młodsza
dziewczyna ze wsi do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Musiał, Sw. Trójcy 14a. Zgłaszać się od godz. 3-5. 21032

Uczennica
starsza do składu konf. damskiej i manufaktury może się zaraz zgłosić. Bazar Polski, Długa 59. 11083

Potrzebna
dziewczyna do pracy domowej. Wiadomość Długosza 14, III p. 21105

DZIERZAWY

Składu
poszukuje się w śródmieściu, Gdańskiej lub Dworcowej ulicy. Oferty uprasza się składać do filij Dz. Bydg. pod „H. D“. 11501

Poszukuje
dzierzawy składu rzeźniczego na wiosce. Łask. oferty pod „R. B.“ z dokładnym opisem i warunkami objęcia do Dz. Bydg. 21036

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni
starsza, umiejąca prowadzić jak najsumienniejszą samodzielną lub pod dyspozycją pani gospodarstwo dworskie, poszukuje dobrej posady od 15. 8. lub 1. 9. 28. we dworze. Łaskawe zgłoszenia pod „N. G.“ do Dzien. Bydg. 21025

MIESZKANIA

3 pokoje
z kuchnią ze starszymi meblami. Cena 1800 zł. Henryka Dietza nr. 1 I p. lewo. (21079)

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 44, parter. 21064

Skromny
pokój umebl. z używanym kuchnią poszukuje małżeństwo. Oferty do Dz. Budg. pod „Kuchnia“. 21044

Pokój
umebl. z ewtl. używanym fortepianu wynajmę. Śniadeckich 52, I prawo. 11511

Pokój
umebl. zaraz lub od 15. 8. do wynajęcia. Dąbrowskiego 14, II p. prawo. 21059

Pokój
z kuchnią od właściciela do wynajęcia. Ugory 12. 21107

Pokój
umebl. dla 1-2 panów do wynajęcia lub ucni szkolnych. Ossolińskich nr. 10, III p. prawo. 21036

ROZMAITE

Obełge
rzucaną na pania Witkowską. Hetmańska 14 cofam i przepraszam. Małgorzata Balcer, Sobieskiego 10. 11492

Pęk kluczy
który zgubiłem w środę, dnia 8 sierpnia popołudniu między godziną 2,30-3 w drodze z ul. Toruńskiej do Rzeźni proszę uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. Pawlicki, ul. Toruńska 149. (21091)

Mały
czarny Dobermann pincher zginął. Oddać Kurtz nast., Poznańska nr. 32. (21106)

Pana
który mi się zaoferował świadczyć przy zajęciu na Parkowej 3, z powodu zapomnienia nazwiska proszę o łask. podanie adresu pod „G.“ do Dzien. Bydg. 21075

TAPETY
POMORSKA 8. (17250)

Kupuje Zęby!
Sztuczne zęby stare, używane, nawet połamane, pojedynczo lub w szeregach kauczukowych, po zbadaniu platynowych zaczepek. Skład przybrosów dentystycznych „Dentos“, Bydgoszcz, Gdańska 164, Tel. 403. 11515

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 lam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.